św. Anny 12

DZIŚ 16 STRON. — „PRZEGLĄD RADJOWY"

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III. II.

Rok XV. Kraków, sobota 26 marca 1932 Nr. 85

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zabiegi o pożyczkę dla Polski w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 24. 3. (B) Minister spraw zagranicznych Zaleski, który przed kilku dniami przyjechał do Paryża w towarzystwie wiceministra Becka, odbył wczoraj wieczór — jak już donosiliśmy — rozmowę z premjerem Tardieu. We dle dzienników porannych, rozmowa obu ministrów dotyczyła kwestji pożyczki dla Polski, planu federacji gospodarczej państw naddunajskich oraz stosunków handlowych polsko-francuskich. Socjalistyczny „Populaire" donosi, że głównym celem podróży ministrów polskich Paryża jest uzyskanie pożyczki i sprzeciwia się stanowczo udzieleniu pożyczki „rządowi dyktatury Piłsudskiego".

* * *

Warszawa 24. 3. (Sin) Jutro przyjeżdża do Warszawy wicepremjer Zawadzki.

Każda pożyczka francuska musi uzyskać sankcję parlamentu

Paryż 24. 3. (Sin) Wobec wystąpienia frakcji socjalistycznej parlamentu francuskiego przeciwko rządowi z zarzutem lekkomyślności przy udzielaniu pożyczek, komisja zagraniczna Izby Deputowanych wyłoniła podkomisję, której polecila przestudjowanie wszelkich materjałów, dotyczących tej sprawy. Chodzi głównie o ustalenie komu i na jakich warunkach były udzielane pożyczki. Wczoraj parlament przyjął do wiadomości orzeczenie podkomisji zagranicznej i na tej podstawie **uchwalił rezolucję, na mocy której rząd francuski przy udzielaniu pożyczek zagranicznych musi w każdym wypadku uzyskać sankcję parlamentu.**

O rozbudowę Gdyni

Paryż 24. 3. (B) Na przyjęciu, wydanem na cześć delegacji polskiego stowarzyszenia żeglarsko-kolonjalnego przez francuski Instytut kolonjalny, prezes tej instytucji Serruys oświadczył, że współpraca Polski w kolonjach francuskich jest bardzo pożądana. Pierwszym jednak warunkiem tej współpracy **jest rozbudowa portu w Gdyni i urządzenie tam odpowiednich magazynów dla produktów kolonjalnych, któreby stamtąd miały być sprzedawane na rynkach polskich i eksportowane do państw sąsiednich w Europie środkowej i północnej.**

Narady gospodarcze u premjera Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 3. (Sin) Pisma opozycyjne donoszą, że wczoraj i dziś odbyły się poufne narady u premjera Prystora z udziałem przemysłowców na temat obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej kraju.

Wicemin. Beck w Londynie

Londyn 24. 3. PAT. Wczoraj o godz. 23-ciej przybył do Londynu wicemin. spraw zagranicznych Beck w towarzystwie radcy Dembickiego. Wizyta wicemin. Becka, który zabawi w Londynie dwa dni, ma charakter nieoficjalny. Zamieszka on w ambasadzie polskiej jako gość ambasadora Skirmunta.

Burzliwe zajścia z komunistami w radzie m. Frankfurtu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 24. 3. (Sch) Na posiedzeniu rady miejskiej w Frankfurcie nad Menem doszło wczoraj do burzliwych zajść. Gdy awanturujących się radców komunistycznych usiłowano wyprowadzić z sali posiedzeń, jeden z nich rzucił w wiceprezydenta suszką a później kałamarzem, raniąc go w twarz. Na sali powstał straszny zgiełk i doszło do ogólnej bijatyki, wobec czego posiedzenie zostało zamknięte a sala została przez straż porządkową opróżniona.

30 tys. hitlerowców w Czechosłowacji

Praga 24. 3. PAT. Śledztwo w sprawie rozwiązanego związku hitlerowskiego „Volkssport" prowadzone jest nadal w bardzo szybkiem tempie. Policja po skonfiskowaniu wiele materjałów piśmiennych oraz zapasów umundurowania przypuszcza, że uda się jej również odkryć składy broni jakie organizacja ta niewątpliwie posiadała. Okazuje się, że ogółem zorganizowanych było na sposób wojskowy około 30.000 hitlerowców. W więzieniu znajduje się obecnie ponad 50 przywódców organizacji.

Rząd angielski odpowiedział na notę de Valery

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 24. 3. (L) Rząd irlandzki w Dublinie otrzymał dziś notę rządu brytyjskiego, jako odpowiedź na ostatnią notę rządu irlandzkiego w sprawie odmowy składania przysięgi wierności przez posłów irlandzkich i odmownego stanowiska w kwestji anuitetów. Treść noty nie jest znana. Po otrzymaniu noty premjer irlandzki de Valera zwołał radę ministrów.

De Valera jedzie do Londynu

Londyn 24. 3. PAT. „Daily Herald" informuje, że de Valera zamierza osobiście przybyć do Londynu, celem zapobieżenia otwartemu zerwaniu stosunków między Irlandją a W. Brytanją. Gabinet brytyjski wyłonił specjalną podkomisję do stałego zajmowania się sprawami sporu z Irlandją.

O represje gospodarcze wobec Irlandji

Londyn. 24. 3. PAT. „Times" precyzując stanowisko brytyjskie w sporze z Irlandją, stara się zbagatelizować tę sprawę, zaznaczając m. in., że nie należy do niej przywiązywać większego znaczenia, niż ona na to zasługuje. Niema mowy o zastosowaniu przemocy w celu zmuszenia Irlandji do poszanowania zaciągniętego zobowiązania. Niemniej jednak dziennik zaleca szereg represyj gospodarczych jak usuwanie Irlandczyków z urzędów brytyjskich, zabranianie pracy robotnikom irlandzkim, pozbawienie ich zasiłków dla bezrobotnych, podkreślając wszakże konieczność spokojnego rozważenia sprawy. Według doniesień dublińskiego korespondenta „Times'a" zagadnienie przysięgi, które obecny parlament już zgłosił, może się stać aktualne dopiero za 5 lat. Jeżeli zatem de Valera — oświadcza dziennik — porusza tę sprawę, to jedynie w tym celu, aby uczynić zadość skrajnym elementom we własnej partji, których się obawia.

Nowy apel Chin w sprawie Mandżurji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 24. 3. (K) Delegat chiński w Lidze Narodów dr. Yen ogłosił dziś memorjał, wystosowany do wszystkich członków Rady Ligi, w którym energicznie protestuje przeciw praktykom japońskim w Mandżurji. Memorjał stwierdza, że Japonja w najrozmaitszy sposób popiera „rząd marjonetek" w Mandżurji. M. in. ułatwiła mu Japończycy zagraniecznych dochodów z ceł i przydzielili mu rzeczonaw[illegible] japońskich[illegible] Dalej domaga się rząd japońsk[illegible] odnow[illegible] nie istniejących układów celnych[illegible] w[illegible] zmiany taryf celnych oddano do wyłącznej kompetencji nowego rządu, grożąc w przeciwnym razie konfiskatą wszelkich wpływów celnych. **Japonja zmierza do zawarcia odrębnej unji celnej z trzema prowincjami wschodniemi, aby w ten sposób oderwać te prowincje od Chin i przyłączyć do Japonji.** Chiny wzywają Ligę Narodów, aby istniejącego stanu w Mandżurji nie uznała i przywróciła Chinom dawne prawa na tym terenie. W kołach zbliżonych do sekretarjatu Ligi Narodów sądzą, że krok Chin zmierza do ponownego wytoczenia kwestji mandżurskiej na forum Ligi.

Technika zamachów stanu

Hr. Carlo Sforza dał nam w swej książce „Dyktatury europejskie" studjum psychopatograficzne tak modnego obecnie w Europie zjawiska, któremu na imię dyktatura. Równocześnie prawie pojawiło się dzieło jego współpracownika, p. Curcio Malaparte, który w książce „Der Staatsstreid (nakład E. P. Tal) usiłuje dać nie genezę, ale istotę zamachu stanu. Curcio Malaparte z niejednego pieca już chleb jadał; jako współpracownik Sforzy, ministra spr. zagranicznych w gabinecie Giolittiego, mógł z bliska studjować materjał dla własnej książki. Tem zaś różni się od swego byłego szefa hr. Sforzy, że nie dochował wierności zasadom liberalizmu i demokracji, lecz ugiął się przed faszyzmem, i brał zdaje się czynny udział we faszystowskim zamachu stanu. Ale jeszcze jedna rzecz różni go od hr. Sforzy — nie jest tak sumienny w doborze swego materjału i umie sobie radzić z lukami, które wypełnia faktami przez siebie ad hoc skonstruowanemi. My tutaj w Polsce przyłapaliśmy go na wcale brzydkim uczynku uzupełniania rzeczywistości — fantazją. W rozdziele omawiającym mianowicie Polskę nawiązuje p. Malaparte do roku 1920 tj. wojny polsko- bolszewickiej. Zdaniem jego panował wówczas w Warszawie taki chaos, że gdyby się znalazła garsteczka zdecydowanych zamachowców stanu, którzyby w dodatku znali technikę zamachu stanu, mogliby łatwo owładnąć stolicą Polski i całem państwem. A że to się nie stało, zawdzięczać należy opieszałości i niezdecydowaniu komunistów polskich, którzy nie umieli skorzystać z okazji. Można wybaczyć autorowi tę bajkę, która w rzeczywistości oświetla właściwie sztuczność konstrukcji p. Malaparte, której zresztą niżej poświęcamy obszerniejszą analizę, ale przebaczyć mu nie możemy kłamstwa, które autor sobie wymyślił, opowiadając nam o ofercie Witosa pod adresem Niemiec dla uzyskania pomocy niemieckiej przeciwko bolszewikom. My o tego rodzaju ofercie nic nie wiemy, i uważamy ją też za opowieść z tysiąca i jednej nocy, ale ta bajeczka jest bardzo znamienna dla oceny wartości całej książki. My tutaj w Polsce mogliśmy przygwoździć jedną taką bajeczkę, najprawdopodobniej obywatele innych państw znajdują się w temsamem położeniu i mogą przygwoździć inne bajeczki. — —

Tego rodzaju bajeczki nie zmniejszają atoli walorów tej książki, która mimo wszystko jest wcale ciekawym dokumentem naszych czasów. Żyjemy w okresie rekordów techniki i dlatego dziwić się nie należy, że znalazł się autor, który usiłuje nam opisać technikę — zamachów stanu. P. Malaparte odróżnia wyraźnie strategję rewolucyjną od taktyki rewolucyjnej. Strategiem zdaniem jego był Lenin, podczas gdy Trocki był właśnie taktykiem bolszewickim. Lenin, jak wiadomo, był przedewszystkiem realistą politycznym i za pierwsze zadanie każdego polityka usiłującego zmienić dawną rzeczywistość uważał konieczność gruntownego zaznajomienia się z konkretnie danemi siłami. Lenin nigdy nie usiłował zadawać gwałtu rzeczywistości, przeciwnie naginał swoją strategję do konkretnie danych wymogów rzeczywistości. Nie był przywiązany do przeszłości, lecz umiał się wyrzec najdroższych swych fikcyj, gdy im rzeczywistość zadawała kłam. Dlatego w ocenie rewolucji rosyjskiej był Lenin realistą dość powściągliwym, uważając, że eksperyment bolszewicki dlatego się udał w kraju zupełnie rolniczym, a więc wedle teorji Marksa do rewolucji zupełnie nieprzygotowanym, ponieważ Rosja musiała przegrać wojnę, ponieważ Rosja jest bardzo rozległą i dlatego mogła sobie pozwolić na prowokację Niemiec, a po trzecie chłopstwo rosyjskie musiało z konieczności rzeczy zachować wobec eksperymentu bolszewickiego życzliwą neutralność, wreszcie bolszewizm korzystać mógł z rozdarcia Europy i wygrywać jedne państwa europejskie przeciwko drugim. Cztery te warunki, zdaniem Lenina, umożliwiły bolszewikom dojście do władzy. Jako technik rewolucji nie wytrzymał jednakowoż Lenin próby dziejowej, podczas gdy Trocki stanął na wyżynie zadania rewolucyjnego. Lenin był zdania, że zamach stanu musi być tylko rezultatem ruchu masowego, którego opanować nie potrafi dany rząd. Trocki natomiast zdawał sobie sprawę z tego, **że masy rewolucji nie robią, lecz że rewolucja jest dziełem tylko umiejętnie przygotowanej i kierowanej awangardy.** Gdy więc jeszcze Kiereński rządził, stworzył Trocki tę awangardę rewolucyjną, składającą się najwyżej z tysiąca ludzi pod dowództwem późniejszego ambasadora sowieckiego Owsiejenki. Ta awangarda urządzała napozór niewinne manewry, zbierając jaknajściślejsze informacje tyczące się **elektrowni w Petrogradzie, wodociągów i innych zakładów użyteczności publicznej.** Trocki wiedział **że chcąc dokonać zamachu stanu, musi przedewszystkiem opanować te centra życia wielkomiejskiego,** ażeby je zaś opanować, musi je przedewszystkiem gruntownie poznać. Nie jest też prawdą, że Kiereński był człowiekiem bez woli, za jakiego się go powszechnie uważa, lecz był on politykiem starej daty, który nie uświadomił sobie tego, że zmieniła się obecnie zupełnie technika rewolucji. Kiereńskiemu zdawało się, że jeśli obsadzi wszystkie ministerstwa i mieć będzie w swem ręku armję względnie skoncentruje w stolicy oddane sobie pułki, potrafi opanować sytuację i zdusić w samym zarodku wszelkie próby zamachu stanu. Trocki natomiast, w przeciwstawieniu do Lenina i Kiereńskiego, **nie dowierzał masie,** znał jej psychologję i wiedział, **że masa pójdzie zawsze za tym, który ostatni zwycięża, dlatego chciał dostać w swe ręce wodociągi, elektrownie, telegraf i telefon.** To mu się w zupełności udało, i w ten sposób zaskoczył Kiereńskiego, zmuszając go do ucieczki ze stolicy, chociaż Kiereński miał w swem ręku wszystkie ministerstwa oraz wierne i oddane sobie pułki. Lenin nie wierzył z początku Trockiemu, uważając go za fantastę, ale przekonał się, **że najlepsza strategja rewolucyjna nie zastąpi zdecydowanej i precyzyjnie działającej taktyki rewolucyjnej.** Technika Trockiego zwyciężyła na całej linji. Widzimy więc, że Kiereński nie zasłużył sobie w rzeczywistości na takie lekceważenie z jakiem się go powszechnie traktuje, wszak sam **Lenin, gdyby się znalazł na jego miejscu, nie byłby inaczej postąpił. Gdyby nie przemyślany do najdrobniejszych szczegółów plan Trockiego, nie na wieleby pomogła głęboka strategja Lenina.** —

Ale czy p. Malaparte ma rację? Zdaje mi się, **że mocno przeholował i grubo przecenia znaczenie i rolę techniki rewolucyjnej.** Przypuśćmy bowiem, że w jakiemś mieście stołecznem udaje się garstce techników z genjalnym taktykiem na czele opanować stolicę i dokonać zamachu stanu. Czyż dzieło rewolucji na trwałych spocznie podstawach, jeśli ten zamach stanu nie został przedtem przygotowany w opinji publicznej, jeśli się nie spotka z rezonansem sympatycznym większości społeczeństwa? Stolicę można łatwo otoczyć drutem kolczastym głodu i zmusić ją w ten sposób do poddania się. Na dłuższą metę **ma więc rację Lenin, a nie Trocki,** aczkolwiek Lenin bez Trockiego nie zrealizowałby swego eksperymentu. Zresztą sam Malaparte niejako sam siebie poprawia, opisując obszernie swe przygody z Izraelem Zangwillem podczas faszystowskiego zamachu stanu we Włoszech. Okazuje się z tego opisu, że Mussolini, tak jak Lenin, był przedewszystkiem strategiem rewolucyjnym i że bez tej strategji żadna taktyka nie dopomogłaby Mussoliniemu do zwycięstwa. Wszak stary wyga dyplomatyczny Giolitti usiłował faszyzm rozsadzić od wewnątrz, próbując pchnąć go na płaszczyznę legalności, oraz zmobilizował przeciwko niemu całą siłę robotniczych związków zawodowych. Mussolini nie dał się skusić wabikiem udziału w rządzie za misę soczewicy legalności, a akcję włoskich syndykatów robotniczych sparaliżował, łamiąc je doszczętnie i nie pozostawiając ani śladu organizacyj robotniczych. Mussolini zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że faszyzm, jeśli ma zatrjumfować, nie może zadowolić się żadnemi kompromisami i musi zrównać z ziemią wszystkie zdobycze klasy robotniczej, musi złamać jej formy organizacyjne i stworzyć naokoło siebie próżnię, w której dopiero może zaistnieć. Ten właśnie rozdział książki, traktujący o zamachu stanu Mussoliniego, podważa zasadnicze jej podstawy, stanowiąc przytem być może nawet wbrew woli samego autora jej najbardziej wartościową część.

Reasumując rezultaty dociekań włoskiego autora który z niejednego pieca chleb jadał, możemy krótko i węzłowato oświadczyć, że książka p. Malaparte pozbawiona jest de facto głębszej wartości. Jest ona atoli symptomatyczna dla obecnych nastrojów panujących w Europie i na tem polega jej wartość. Żyjemy w okresie przesilenia demokracji, któremu towarzyszą manjackie wprost sny o gwałtownym skoku z dziedziny dotychczasowego doświadczenia dziejowego w krainę awantury. W takiej epoce tylko powstać mogła książka o technice zamachów stanu.

M. KANFER

Rozumna polityka mniejszościowa
rządu czechosłowackiego

Morawska Ostrawa, 24. 3. PAT Jak informuje tutejsza prasa czeska, **rząd czechosłowacki zamierza upaństwowić szkoły polskie w Rychwałdzie, Niemieckiej Lutyni i Porębie. Wiadomość ta wywołała w nacjonalistycznych pismach, m. in. w Morawskiej Ostrawie w dzienniku „Moravsko-sleski Dennik" burzę protestów.** Ludność polska w Czechosłowacji przypisuje ten objaw **dobrej woli rządu czechosłowackiego** i faktowi wysunięcia przez nią propozycji ugodowego wyrównania różnic pomiędzy obu narodowościami na Śląsku Cieszyńskim.

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. kom. Czechowskiego we Lwowie

Lwów 24. 3. Dziś w południe odbył się pogrzeb zamordowanego komisarza Czechowskiego. Po nabożeństwie żałobnem w kościele bernardyńskim ruszył kondukt na cmentarz Łyczakowski. Pogrzeb zamienił się w wielką manifestację. Nad grobem przemawiali wojewoda Rożniecki i wojewódzki komendant policji Kozielski.

Ekscesarzowa Zyta i b. następca tronu przyjmują hołd Tyrolczyków

Wiedeń 24. 3. PAT. Z Innsbrucka donoszą: Deputacja Tyrolczyków zjawiła się wczoraj po południu w Steenockerzeel, gdzie została przyjęta przez b. cesarzową Zytę i jej syna Ottona. B. cesarzowa i Otton wyrazili radość z powodu lojalnych manifestacyj Tyrolu. Co do przewiezienia zwłok b. cesarza Karola do Tyrolu oświadczyła b. cesarzowa Zyta, że jest to niemożliwe gdyż jej zdaniem zwłoki cesarza Karola mogą spocząć tylko w krypcie OO. Kapucynów we Wiedniu.

Groźne ekscesy antyżydowskie w Jassach

Chuliganie-studenci zniszczyli synagogę. — Krwawe walki żandarmerji z chuliganami. — Uniwersytet zamknięty

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt 24. 3. (R) W Jassach doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń antyżydowskich. Na znak protestu przeciw bezwzględnemu postępowaniu policji podczas demonstracji studentów w Bukareszcie urządzili wczoraj studenci faszystowscy z obozu „gwardji żelaznej“ **w Jassach demonstrację, podczas której wtargnęli do synagogi i kompletnie zniszczyli urządzenie wewnętrzne, a następnie przechodząc ulicami tłukli szyby i okna wystawowe sklepów żydowskich. Wobec groźnej postawy demonstrantów żandarmerja z bagnetami osadzonemi na karabinach ruszyła do ataku i rozpędziła rozbestwionych studentów, raniąc kilkunastu z nich. Rozpędzeni studenci zebrali się przed domem akademickim, gdzie ponownie doszło do krwawego starcia z żandarmerją. Zawezwano wreszcie pomocy wojskowej i otoczono dom akademicki kordonem wojska. Po ulicach krążą silne patrole wojskowe. Wśród ludności miasta panuje wielkie podniecenie.** Uniwersytet został zamknięty aż do odwołania. Na wieść o ciężkich wykroczeniach w Jassach zebrała się w Bukareszcie rada ministrów, celem uchwalenia odpowiednich zarządzeń, zmierzających do przywrócenia porządku i zapobieżenia powtórzeniu się podobnych zajść w przyszłości.

Także w Bukareszcie demonstracje studentów

Bukareszt 24. 3. PAT. Demonstracje studentów uniwersytetu bukaresztenskiego trwają w dalszym ciągu, i doprowadziły do starć z policją, która zmuszona była do użycia bomb łzawiących. Po obu stronach jest wiele poturbowanych. Aresztowano około 30 studentów. Przyczyną ruchu jest protest studentów wydziału prawnego przeciw nowej ustawie adwokackiej, która utrudni młodym prawnikom wstęp do adwokatury. Zapytany w tej sprawie w izbie premjer Jorga oświadczył, iż rząd postara się uwzględnić słuszne żądania studentów. Władze zauważyły wśród demonstrantów agitatorów komunistycznych. Uniwersytet bukaresztenski został na przeciąg 2 dni zamknięty.

Jutro:
Trzecia lekcja brydża

Zjazd dyrektorów kolei

Warszawa 24. 3. PAT. W dniu 24 bm. odbył się w ministerstwie komunikacji zjazd dyrektorów kolei pod przewodnictwem p. ministra komunikacji Kühna. Zjazd poświęcony był omówieniu spraw na kolejach wąskotorowych.

Walny zjazd ZASP'u

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 24. 3. (Sin) Dziś o godz. 10'30 rozpoczął się w lokalu związku artystów scen polskich walny zjazd członków ZASP-u. Przybyło 200 delegatów. Na honorowych przewodniczących wybrano Irenę Solską i Stefana Jaracza. Długą dyskusję wywołała sprawa uznania mandatu artysty Walerego Jastrzębca radnego m. Warszawy, który jest delegatem bezrobotnych artystów. Zarząd główny w osobie Kazimierza Krukowskiego stwierdził, że p. Jastrzębiec nie jest bezrobotnym i nie ma prawa reprezentowania teatru „Ananas“. Walny zjazd uznał jednak mandat p. Jastrzębca.

Rozpoczęcie rokowań w Szanghaju o zawieszenie broni

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 24. 3. (L) W konsulacie angielskim w Szanghaju rozpoczęły się dziś rano rokowania chińsko- japońskie w sprawie zawieszenia broni. Rząd chiński reprezentuje generał Taiczi, gdyż — jak wiadomo — dowódca 19 dywizji chińskiej odmówił wzięcia udziału w konferencji. **Ze strony chińskiej nie rokują tej konferencji pomyślnych rezultatów.**

Nankin 24. 3. PAT. Sfery rządowe zapatrują się pesymistycznie na rezultat wszczętych obecnie rokowań pokojowych, gdyż posiadają informacje, że wojskowi przedstawiciele japońscy będą nalegali na wycofanie się chińskich wojsk poza obręb strefy Wusung i Kiang-Wan.

Chaos w Chinach trwa

Paryż. 24. 3. PAT. Do prasy francuskiej donoszą, że sytuacja w Szanghaju zaczyna się powoli stabilizować, aczkolwiek życie handlowe toczy się jeszcze ospale. Około północy zamiera wszelki ruch w mieście. Stan wojenny nie został jeszcze zniesiony. Nikt nie wie co może nastąpić w najbliższych dniach. W całych Chinach panuje ogólna anarchja. Kantończycy pozostają w zaciętej opozycji wobec rządu nankińskiego.

Komisja ankietowa Ligi Narodów przeciążona nadmiarem... bankietów!

Paryż. 24. 3. PAT. W kablogramie z Dalekiego Wschodu specjalny wysłannik „Le Matin“ donosi, że komisja ankietowa Ligi Narodów, która cały tydzień spędziła bynajmniej nie nad studjowaniem raportów, lecz na najrozmaitszych bankietach, **znajduje się obecnie u schyłku swoich sił. Delegat włoski rozchorował się.** Korespondent paryski obecny był na bankiecie, wydanym przez władze japońskie na cześć komisji. **Przewodniczący komisji ankietowej lord Layton zdawał się być zupełnie znużony nadmiarem ceremonji i obiadów.** Komisja zwiedziła pola walki w Czapei, stwierdzając, że nasuwają one wspomnienia i wizje z czasów wielkiej wojny. Członkowie komisji udają się w sobotę do Nankinu i Pekinu, gdzie **będą musieli wziąć również udział w najrozmaitszych ceremonjach i ucztach,** zorganizowanych przez stronę chińską, zanim wreszcie dostana się do Mandżurji, gdzie znajdą się już wobec faktu dokonanego. Członkowie komisji będą tam mogli przeprowadzić jedynie retrospektywną ankietę bez większego znaczenia politycznego.

Kto wygrał wczoraj na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 3. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł wygrały nry: 30.095, 117.725, — 3.000 zł. wygrały nry: 8.441, 23.134, 77.643. — 2.000 zł. wygrały nry: 9.577, 212.274, 212.559, 38.450, 78.755, 84.001, 90.365, 3.040, 6.490, 103.610, 21.995, 2.272, 32.950, 46.532, 8.961.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 24. 3. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 25 bm.: Wyżyna małopolska Slask, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Chmurno z rozpogodzeniami w ciągu dnia, miejscami jeszcze opady śnieżne. Nieco chłodniej, słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Przed spotkaniem MacDonalda z Tardieu

Londyn 24. 3. (L) Dzienniki donoszą, że w przyszłym tygodniu nastąpi spotkanie premjera MacDonalda z premjerem Tardieu, celem omówienia spraw związanych z przyszłą konferencją lozańską.

Agitacja świąteczna Brüninga

Monachjum. 24. 3. PAT. Prasa monachijska donosi, że kanclerz Brüning uda się w okresie świąt wielkanocnych na przedwyborczą podróż agitacyjną do Bawarji, Wirtembergji i Badenji, celem przeprowadzenia propagandy na rzecz wyboru Hindenburga.

Hitler przeciwstawia się represjom rządu pruskiego

Monachjum 24 3. PAT. W związku z akcją antihitlerowską rządu pruskiego odniósł się Hitler do Najwyższego Trybunału Rzeszy, domagając się wydania orzeczenia, że akcja rządu pruskiego przeciwko członkom partji narodowo-socjalistycznej i konfiskata dokumentów partyjnych są sprzeczne z konstytucją Rzeszy. Pozatem żąda Hitler cofnięcia rozporządzenia rządu pruskiego, ograniczającego swobodę przekonań politycznych urzędników państwowych, którym nie wolno należeć do partji narodowo-socjalistycznej.

* * *

Berlin 24. 3. PAT. Nadprezydent prowincji brandenburskiej zawiesił na okres 2 tygodni 8 tygodników prowincjonalnych za artykuły obelżywe na prezydenta Hindenburga i kanclerza Brüninga.

„Graf Zeppelin“ w Brazylji

Nowy Jork 24. 3. (R) Sterowiec „Graf Zeppelin“ który w niedzielę po północy wystartował z Friedrichshafen do Ameryki Południo wej, wylądował w Pernambuco w Brazylji we środę wieczór o godz. 20,50, wedle czasu środkowo europejskiego.

Triumf tennisistów polskich w Cannes

Cannes 24. 3. PAT. Zakończony został turniej międzynarodowy w tennisie w Cannes, w którym reprezentanci nasi odnieśli szereg pierwszorzędych triumfów. W grze pojedynczej panów do finału dszli obaj nasi tennisiści Tłoczyński i M. Stolarow. W półfinale musieli grać ze sobą, przyczem **Tłoczyński pokonał Stolarowa w trzech setach 6:2, 4:6, 6:1. W finale walczyć musiał Tłoczyński z doskonałym tennisistą włoskim de Stefanim. Włoch musiał jednak opuścić Cannes, wobec czego Tłoczyński wygrał turniej przez valkower w finale. W grze pojedynczej pań znaczny sukces odniosła Jędrzejowska, zajmując pierwsze miejsce i bijąc w finale znaną Angielkę Thomas. W grze podwójnej panów nasza para Stolarow-Tłoczyński zajęła pierwsze miejsce.**

BORYS SCHATZ

Z Nowego Jorku donoszą pod datą 23 bm.: **Dziś zmarł tu nagle w 71 roku życia twórca „Becalelu", prof. Borys Schatz.**

Ze zgonem prof. Schatza schodzi do grobu jedna z najbardziej interesujących postaci okresu odrodzenia żydowskiego. Schatz był pionierem odrodzenia sztuki żydowskiej w Palestynie. Osiedlił się w Jerozolimie i z fanatycznem oddaniem poświęcił się odrodzeniu sztuki narodowej, grupując koło siebie żydowskich malarzy i rzeźbiarzy i tworząc podwaliny pod pierwszą szkołę artystyczną w Palestynie — swój umiłowany Becalel.

Równocześnie ze wzrostem jiszuwu żydowskiego w Palestynie wzrastał również zakres pracy zmarłego artysty. Powstał wielki gmach Becalelu mieszczący szkołę artystyczną oraz muzeum. „Becalel" był dziełem Borysa Schatza, dziełem, któremu on poświęcił wiele energji i sił. W sprawach rozwoju tej szkoły wyjechał ostatnio do Stanów Zjednoczonych i tam śmierć przerwała jego owocną działalność.

• • •

Borys Schatz urodził się w roku 1866 w Kownie, jako syn rodziców ortodoksyjnych. W latach 1890—96 studjował w Paryżu jako uczeń Antokolskiego, następnie przeniósł się do Sofji, gdzie był współtwórcą bułgarskiej akademji sztuk pięknych i gdzie stworzył wiele rzeźb. W roku 1906 założył w Jerozolimie szkołę i muzeum Becalelu i był kierownikiem tych instytucyj do dnia zgonu. Jego najwybitniejsze dzieło, rzeźba zatytułowana „Matatjahu Hamakabi" jest symptomatyczne dla jego całej działalności artystycznej, tkwiącej korzeniami w żydostwie. Obok wielu wielkich rzeźb należy wspomnieć o jego portretach Antokolskiego, Rubinsteina, Herzla i o jego pracach dekoracyjnych, które były wielokrotnie premjowane i znajdują się w wielu muzeach europejskich i amerykańskich. Był on także wychowawcą talentów malarskich, które wyszły ze szkoły Becalelu. Borys Schatz jest pozatem autorem książki pt. „Jeruszalaim Habnuja", wydanej w języku hebrajskim i żydowskim i autobiografji. W zmarłym traci sztuka żydowska, w szczególności sztuka żydowska w Palestynie, jednego z najbardziej oddanych twórców.

Cześć Jego pamięci!

Projekt międzynarodowej konwencji przeciw antysemityzmowi

Niedawno wystąpił profesor uniwersytetu rzymskiego Guido Tedeschi z inicjatywą zawarcia międzynarodowej konwencji przeciw antysemityzmowi. W wywiadzie z ŻAT-em podkreślił obecnie prof. Tedeschni, że inicjatywa jego natrafiła naogół na pozytywny stosunek opinji żydowskiej. Inicjatywa zwalczania na drodze ustawodawczej niebezpiecznych form antysemityzmu biegnie po linji idei herzlowskiej, **że sprawa żydowska jest zagadnieniem międzynarodowem i powinna być rozważana na forum Ligi Narodów.** Rządy powinny zrozumieć wreszcie, że w interesie ogółu leży prawna opieka nad ludnością żydowską przeciwko wykroczeniom antysemickim oraz **zawarcie konwencji międzynarodowej, któraby przewidywała surowe represje za hecę antyżydowską w brutalnych formach.** Nie chodzi o to, by zabronione zostały książki, omawiające pewne zagadnienia z punktu widzenia antysemickiego. Chodzi o **„praktyczny antysemityzm"** w jego formach gwałtownych, w szczególności o takie jego objawy, które kodeks kwalifikuje jako **zniewagę czci, uczuć religijnych itp.**

Zlot Agudat Hanoar Haiwri „Akiba"

Z okazji uroczystości jubileuszowych krakowskiej Akiby, które mają się odbyć w sobotę wieczorem i w ciągu niedzieli, odbędzie się Zlot wszystkich gniazd Akiby.

Uczestnicy Zlotu przybywają w ciągu dnia dzisiejszego i pozostają w Krakowie do poniedziałku.

Dziś, w piątek w godzinach popołudniowych odbędzie się rozkwaterowanie uczestników, wieczorem wspólna modlitwa, o godz. 8 w. przyjęcie uczestników Zlotu przez krakowski gdud pierwszy w salach Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, o godz. 10 w. pogadanka J. Dreiblatta nt.: Wiek przedwczesnego sjonizmu.

SOBOTA:

Rano modlitwa.
godz. 9'30 Zwiedzanie zabytków Krakowa
godz. 11'30 1 pog. J. Ohrensteina: Szlomo Molcho,
godz. 1-3 Przyjęcie przez krakowski gdud drugi
godz. 3-4 Pog. Saula Zeislera: Don Josef z Naksos,
godz. 4-5 Pog. Nachuma Kestenbauma: Rozkwit żydostwa polskiego w XVI wieku,
godz. 5-7 Przyjęcie przez gniazdo podgórskie,
a) Oneg szabat
b) pog. J. Franda: Prądy mesjanistyczne w XVI w. — —
godz. 7-7'30 Raport ogólny uczestników Zlotu na boisku Makkabi.
godz. 8-10 Uroczysta Akademja ku czci Herzla i Achad Haama

Program uroczystości niedzielnych i poniedziałkowych w numerze jutrzejszym.

Akademje z okazji trzydziestolecia Akiby

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbędą się z okazji trzydziestolecia istnienia krakowskiej Akiby 2 uroczyste Akademje.

Jutro w sobotę o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, Przemyska 3

AKADEMJA KU CZCI HERZLA I ACHAD HAAMA

w programie: 1) Otwarcie — dr. Chaim Hilfstein 2) Chór organizacyjny pod kier. p. I Lusta. 3) Dr. Szymon Feldblum — Herzl jako wódz narodu. 4) Chór. 5) Deklamacja. 6) Prof. Benzion Rapaport — Achad Haam jako filozof żydostwa. 7) Dr. J. Frand: Herzl i Achad Haam jako wychowawcy pokolenia. 8) Zakończenie.

W niedzielę o godz. 10.30 rano w wyżej wspomnianych salach odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA JUBILEUSZOWA

W programie 1) Otwarcie — Hans Löw. 2) Powitania. 3) Chór pod kier. prof. B. Sperbera. 4) Dr. L. Wander: 30 lat posterunku sjonistycznego Akiby. 5) Pos. dr. O. Thon: Ze wspomnień wychowawcy pokolenia. 6) Chór. 7) Dr. J. Ohrenstein: 30 lat ruchu młodzieży sjońskiej. 8) Zakończenie.

KOMUNIKAT SEKRETARJATU ZLOTU AKIBY

Sekretarjat Zlotu Akiby czynny jest dziś bez przerwy od godz. 9-ej rano do 5-ej popoł. w biurach organizacji sjońskiej przy ul. Stradom 15. Z pośród przyjeżdżających z poza Krakowa zgłosi się z każdego gniazda jeden delegat, ze spisem uczestników Zlotu danego gniazda, poczem nastąpi przydział kwatery. Lokal gniazda krakowskiego przy ul. Bernardyńskiej 9 z powodu wystawy będzie zamknięty. W sekretarjacie Zlotu należy złożyć przywiezione sztandary oraz eksponaty na wystawę i tamże zwracać się we wszystkich sprawach w związku z wystawą i próbami sprawności skautowych.

— **KOMITET JUBILEUSZOWY AKIBY nie dysponując pełnym spisem dawnych członków Akiby, uprasza wszystkich, którzy z powyższego powodu nie otrzymali zaproszeń na Akademję, by zechcieli zgłosić się w godzinach urzędowych w biurze Organizacji Sjońskiej przy ul. Stradom 15, lub telefonem na Nr. 108-34.**

Z SALI SĄDOWEJ

Sieroszewski contra Haecker

Z okazji wystawienia kandydatury Wacława Sieroszewskiego na członka Trybunału Stanu ukazał się w „Naprzodzie" artykuł pt. „Kandydat do Trybunału Stanu — czarna plama na przeszłości W. Sieroszewskiego". Artykuł, podpisany przez red. Haeckera zarzucał znakomitemu pisarzowi, że w czasach austrjackich w Zakopanem zadenuncjował do żandarmerji austrjackiej skrajnego radykała Machajskiego, przyjaciela Stefana Żeromskiego, jako niebezpiecznego obcokrajowca, meldującego się fałszywie. Na podstawie tego oskarżenia Machajski miał zostać aresztowany przez Austrjaków.

Artykułem tym uczuł się dotknięty Wacław Sieroszewski, który wniósł skargę przeciwko red. Emilowi Haeckerowi jako autorowi artykułu oraz przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Naprzodu" M. Węgłowskiemu.

Red. Haecker zaofiarował dowód prawdy. Przesłuchana w charakterze świadka Dr. Dłuska zeznała, że Wacław Sieroszewski napisał w roku 1910 do jej męża list, w którym ostrzega go przed Machajskim jako bandytą-teoretykiem, ze strony którego grozi sanatorjum Dr. Dłuskiego w Zakopanem niebezpieczeństwo. Dr. Dłuski przestraszony tym listem — okazał list ten ajentowi policyjnemu Hermanowi, który zarządził aresztowanie Machajskiego. Machajskiemu, poszukiwanemu przez władze rosyjskie groziło wydanie w ręce władz rosyjskich. Sieroszewski, dowiedziawszy się o aresztowaniu Machajskiego, napisał do Dra Dłuskiego do Zakopanego drugi list, w którym wycofuje się z dawnego stanowiska, twierdząc, że przesłany list miał być poufny i że przypuszczał, że Dr Dłuski na skutek tego listu jedynie wzmocni straże — a nie przypuszczał, że list ten pociągnąć może tak straszne konsekwencje dla Machajskiego. Następnie w Paryżu Żeromski i Dłuski starali się o utrzymanie Machajskiego i naprawienie mu krzywdy.

Red. Haecker powołał dalszych świadków, a to b. ajenta policyjnego Hermana oraz sen. Motza z Paryża. Tego ostatniego na okoliczność, że śp. Dr. Dłuski przed sądem obywatelskim potwierdził treść listu zgodnie z treścią zaskarżonego artykułu i że Dr. Dłuski bronił się przed Sądem Obywatelskim dobrą wiarą, opierając się na liście Wacława Sieroszewskiego.

Sąd nie dopuścił dowodu ze świadka Hermana i sen. Motza oraz z pism Stefana Żeromskiego, w szczególności z listu otwartego „W sprawie Machajskiego" znajdującego się w „Elegiach" Stefana Żeromskiego i zamknął postępowanie dowodowe.

Po wywodach stron trybunał po naradzie uznał winnym red. Haeckera występku obrazy czci i zasądził go **na miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 600 zł.**, zaś red. Węglowskiego uznano winnym zaniedbania przepisów prasowych i zasądzono na grzywnę w kwocie 50 zł. — nadto obu oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Oskarżeni red. Haecker i Węglowski zgłosili apelację.

Trybunałowi przewodniczył sędzia okręgowy Dr. Stuhr, zaś wotowali s. o. Dr. Jek i s. o. Dr. Konopacki. Oskarżonych bronił adw. dr. Rosenzweig, oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Gertler.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wzorowa lekcja ekonomji

Rozpoczęty w dniu 21 września ub. roku kurs poglądowej nauki gospodarstwa według wzoru angielskiego wydaje się być już na ukończeniu.

Kraj, który na skutek swej struktury wprzągnięty był w proces kryzysu światowego zarówno przez spadek wartości surowców, jak i przez wstrząs w zatrudnieniu i rentowności przemysłu, jak wreszcie przez niewypłacalność swych głównych dłużników, znalazł się wobec najskomplikowańszego z zagadnień: zreparowania cyfr bilansu płatniczego pod grozą znalezienia się samemu w sytuacji bankruta. I wtedy, w tym najtragiczniejszym z momentów w swej historji gospodarczej, zarządza Anglja zawieszenie goldstandardu, przez co jak gdyby sama wyzywa konsekwencję paniki walutowej, wyrażającej się derutą kursu funta, który stoczył się w krótkim przeciągu czasu z parytetu dolarów U. S. A. 4'86 i 2 trzecie na przeciętny poziom 3'40. Na giełdach świata pojawia się w naturalnym rozwoju wypadków olbrzymia podaż funta szterlinga, pozbywanego masowo przez banki biletowe i wierzycieli prywatnych, co zagraża ostatkom rezerwy dewizowej Banku Anglji. Równocześnie jednak tani w cenie funt staje się dla nazbyt licznej rzeszy zagranicznych dłużników angielskich korzystnym środkiem pokrycia zobowiązań, co oznacza, że równoległę do wzrostu podaży funta i jego deruty kursowej rozwija się i wzmaga popyt nań. — Wzrost zapotrzebowania na funty dla pokrycia tanim kosztem zobowiązań wobec Anglji staje się czasami tak znaczący, że grozi przewyższeniem podaży i wtenczas to właśnie pojawiają się na giełdzie owe, świeżo w pamięci naszej pozostające, krótkotrwałe okresy nagłego podskakiwania kursu banknotu angielskiego, które wydawały się tajemniczemi zapowiedziami zmian tendencyj giełdowych. Ten sam pęd do pokrywania pełnowartościowych zobowiązań funtowych tanio nabytym banknotem powoduje w złoto bogate dominja angielskie, jak n. p. Indje, do pozbywania się kruszcu szlachetnego za słabo notowany w cedułach giełdowych angielski bilet bankowy. Gdy brakująca podaż nie może czasem zaspokoić wzmożonego popytu na banknoty angielskie i znów zdaje się zbliżać moment poprawy kursowej, zjawia się na giełdach nagle tajemniczy partner który rzuca masowo potrzebne ilości towaru pieniężnego (funtów), byle tylko kurs na odpowiednio niskim poziomie się ostał.

Dekonspiracja partnera tego nastąpiła niedawno bo zaledwie kilka dni temu, gdy okazało się, że Bank Anglji może spłacić swym wierzycielom zagranicznym z miejsca w obcych dewizach 93 miljony funtów złotych. Dewizy te naturalnie nabyte zostały w okresach najbardziej pogłębionej depresji funtowej.

Ten ekwilibrystyczny taniec na rozciągniętej — pomiędzy słupem wysokiego standardu życiowego a spadającej produkcji — linie kursu funta, prowadzi do korektury cyfr bilansu płatniczego przez szalony napływ zagranicznych kapitałów, lokujących się w Londynie czy to dla pokrycia dawnych zobowiązań, czy to dla spekulacji. Odgrywa w tej korekturze obrotu pieniężnego wybitną rolę naturalnie i drugie posunięcie w polityce gospodarczej Wielkiej Brytanji w formie sprotekcjonizowanego systemu celnego.

Zjawisko wzrostu kursu z nowego parytetu dol. U. S. A. 3'40 na początkowo dol. 3'50, wkrótce jednak już na 3'70 było tylko wynikiem ścieśnienia podaży funta przez Bank Anglji, z chwilą, gdy pokrył się właśnie w dewizach potrzebnych mu na regulację długów zagranicznych.

Poszczególne chwyty i ich rezultaty wydają się więc być w polityce gospodarczej Anglji wprost jakby dla celów dydaktycznych uplastycznione.

Pozostaje jeszcze jednak dopunktowanie tych logicznych konsekwencyj najbliższego rozwoju wypadków, do osiągnięcia których wypadki te zdają się prowadzić. A więc poprostu: przewidywania co do kursu, przy którym funt się ustabilizuje i ostatecznego bilansu kryzysu walutowego Anglji.

Sprawa oficjalnej rewaloryzacji funta wydaje się nie ulegać wątpliwości, jeśli opierać się na ostatnich enuncjacjach kanclerza skarbu Chamberlaina. Ponadto sfery gospodarcze i prasa angielska, powołując się na doświadczenia Francji z roku 1926, podnoszą, że w celu uniknięcia klęsk ciągłej fluktuacji kursowej należy stabilizację faktyczną funta uprzedzić stabilizacją prawną. W innym bowiem razie zagrażałaby Anglji wzmożona fala napływowych — spekulacyjnych kapitałów, których nie odstraszy nawet i najniższa stopa dyskontowa, a w parze z nią nadmierna akumulacja dewiz. Anglja zaś, dostosowawszy raz wartość funta do potrzeb swego bilansu handlowego, nie da się chyba zdaniem wspomnianych, zmylić w rachunku.

Lekcja ekonomji, wyłożona na małym odcinku historji gospodarczej Anglji od końca września ub. roku do początku marca b. r., zawiera jeszcze w swej reasumcji faktem potwierdzoną zasadę powrotnego przesuwania się kapitałów z punktów nadmiernego skupienia do punktów zapotrzebowania czyli zasadę t. zw. redystrybucji pieniądza w stosunku do rzeczywistych strukturalnych potrzeb gospodarczych, o którą tak bardzo ostatnio dezyderaty ekonomistów zabiegały.

Ludwik Berger.

Inwalidzi a koncesje monopolowe

Z kół restauratorskich otrzymujemy następujące uwagi:

Ustawa antialkoholowa miała na oku zmniejszenie rzekomo w nadmiernej ilości będących w obiegu koncesyj, walkę z nałogiem pijaństwa, oraz pomoc dla sfer inwalidzkich, przez odebranie koncesyj dotychczasowym koncesjonarjuszom i przydzielenie uprzywilejowanym.

Niemniej jednak, poza założeniem lub najlepszemi chęciami istnieją zagadnienia codziennej rzeczywistości, a te pozostają niestety w poważnym konflikcie nawet z treścią samej ustawy. Bowiem ustanowiony § 78 ustawy mówi o **cofnięciu koncesji przez Urzędy Skarbowe, bez podania motywów i odszkodowania.** Ta właśnie wykładnia tego paragrafu daje duże pole do interpretacji a nawet samowoli, stwarza chociażby pozory wywłaszczenia kogoś i przelania pewnych pozyskanych długoletnią pracą — praw, na korzyść osoby drugiej, sama zaś sankcja i decyzja pozostaje w rękach urzędnika.

To stanowi nietylko bolączkę, ale poprostu tragedję dla setek przemysłowców tej branży, skoro ludzie wykonujący swój zawód od 30, 40 a nawet 50 lat zostają u schyłku swego życia pozbawieni elementarnego prawa do życia i utrzymania rodziny, poprostu zdziesiątkowani pauperyzacją, co chyba nie leży ani w interesie Skarbu, ani Państwa, czerpiącego poważne dochody z monopolu spirytusowego i to dochody bodaj najregularniej opłacane.

Wypowiedzenie koncesji na podstawie kar administracyjnych względnie mającej nastąpić ustawowej redukcji, powiększy tylko armję bezrobotnych, oraz pomnoży i tak już rozwielmożnione pokątne szynkarstwo i pokątny wyrób napojów alkoholowych, co chyba najboleśniej i najdotkliwiej odczuje Skarb Państwa.

Jako argument za redukcją koncesjonarjuszy podaje się rzekomo nagromadzone przez nich majątki, chociaż powszechnie wiadomo, iż wykonujący od dziesiątek lat swój zawod — teraz raczej wyczerpują substancję majątkową lub środki finansowe, jeśli oszczędności posiadali, aniżeli zarobkują z tych kilku procentów, jakie otrzymują ze sprzedaży napojów alkoholowych. Te zyski z monopolu nie wystarczają nawet na najprymitywniejsze opędzenie i utrzymanie rodziny. Przez redukcję muszą wpaść z okresu wegetacji w katastrofę oraz stać się świeżym ciężarem dla Państwa.

Ale poza tem złem niewątpliwem pozostają inne fakta, mogące przynieść Państwu więcej szkody, niż pożytku. Otóż osoby uprzywilejowane korzystają z obecnej sytuacji a szczególnie po ostatnich redukcjach, wytwarzając nowy proceder handelku spekulacyjnego. Wprawdzie nasze czynniki rządzące nieraz starały się walczyć z hydrą spekulacji, ale tutaj ma ona osłonę uprzywilejowania.

Posiadacz koncesji, poza jej wypuszczeniem na rynek niepotrzebuje walczyć o kapitał, troszczyć się o regularne płacenie podatków państwowych i gminnych, narażać na wybryki pijaków, przyczem dzierżawca suto wynajem opłacający musi stroić przyjemne miny, aby nie popaść w niełaskę i nie stać się przedmiotem wybryków ze strony uprzywilejowanego.

Warto również nadmienić, że koncesje zredukowane w miastach a przydzielone drogą zarządzeń wsiom nie są tamże wykorzystywane gdyż niema poprostu na nie amatorów. Znane są również wypadki i to nie sporadyczne, iż obywatele mający 60 lub 70 lat wzwyż, pracujący dziesiątki lat w tym zawodzie, patrjotyczni, zasłużeni, nie posiadający majątków, płacający daniny, są pozbawieni egzystencji a chyba każdy człowiek najbardziej uprzedzony i najgroźniej usposobiony względem t. zw. szynkarstwa przyzna, że takiemu staruszkowi trudno teraz myśleć o nowym przemyśle.

Jeżeli zaś władze chcą przyjść z pomocą rzeszom inwalidzkim, to byłoby bardziej pożądanem i wychowawczem z punktu widzenia interesu państwowego równomierne rozłożenie ciążarów dla celów inwalidzkich na wszystkich restauratorów w skali zależnej od wielkości przedsiębiorstwa i jego dochodowości, co w rezultacie dałoby wszystkim inwalidom odpowiednie korzyści, nikogoby nie krzywdziło ani inwalidów, ani restauratorów. W innych państwach bowiem ze źródeł obciążających szerokie warstwy obywatelskie zabezpiecza się byt upośledzonych inwalidów, nie krzywdząc jedynie pewne warstwy. Takie postawienie sprawy usunęłoby również element spekulacji i niepewności, ciążący obecnie mocno nad głowami restauratorów.

Zarówno miarodajne czynniki jakoteż inwalidzi winni to zrozumieć, gdyż leży w interesie społecznym i państwowym wybrnięcie z tej przykrej sytuacji oraz niewypychanie koncesjonarjuszy nad brzeg przepaści, do czego, jako dobrzy obywatele Państwa, wierzymy, władze nasze niedopuszczą.

Kraków. **Emanuel Rosenzweig**

Karol Gide

Donosiliśmy już o śmierci słynnego ekonomisty francuskiego Karola Gide, która okryła żałobą naukę francuską.

Karol Gide urodził się w Uzes w 1847 r. W roku 1874 zostaje profesorem ekonomji politycznej w Bordeaux, a w r. 1880 obejmuje katedrę ekono-

mji na uniwersytecie w Montpellier. W r. 1898 paryski fakultet prawny powołuje Gide'a na stanowisko prof. ekonomji społecznej. Od r. 1930 aż do ostatnich dni swego życia prowadzi Gide wykłady o spółdzielczości w College de France, którego honorowym profesorem zostaje mianowany w 1931 roku. Mimo swego podeszłego wieku Gide, niestrudzony pracownik na polu wiedzy ekonomicznej był naczelnym redaktorem „Revue d'economie politique“.

Dwa najpoważniejsze dzieła Gide'a: „Zasady ekonomji“ i „Historja doktryn ekonomicznych“, opracowana wspólnie z Ch. Rist'em, profesorem paryskiego fakultetu prawnego, zostały przetłumaczone na wszystkie prawie języki europejskie i słusznie uchodzą za jedną z najklasyczniejszych i najbardziej uniwersalnych prac z dziedziny ekonomji. W dziejach tych Gide kontynuował idee szkoły liberalnej, łagodząc jednak surowość zasad tej szkoły i skłaniając się ku idei spółdzielczości, której był gorącym entuzjastą. Nazwisko Karola Gide'a będzie się zawsze łączyć z historją ruchu spółdzielczego, którego był niestrudzonym propagatorem. W swej książce pt. „Spółdzielczość“, w licznych artykułach i odczytach na ten temat rozwijał ś. p. prof. Gide szeroko swe poglądy o znaczeniu spółdzielczości w życiu ekonomicznem świata.

Karol Gide był też serdecznym przyjacielem sjonizmu i dzieła palestyńskiego. Dla kwuc palestyńskich miał bardzo żywe zainteresowanie, i o tych nowych formach współżycia gospodarczego i duchowego pisał kilkakrotnie z uznaniem i zapałem.

Wraz z całym światem kulturalnym wspomina tedy i żydostwo z czcią Karola Gide'a, z którym zeszedł do grobu najsłynniejszy ekonomista francuski i jeden z najbardziej światłych ekonomistów świata.

Ford pozostaje nadal optymistą!

Donieśliśmy już w telegramach o krwawych demonstracjach robotników Forda w Detroit. — Henry Ford, ten apostoł wysokich płac robotniczych i chorąży optymizmu gospodarczego, musiał ugiąć się przed światowym kryzysem gospodarczym. Jeszcze w lipcu roku ubiegłego w dzień swoich 78-letnich urodzin, musiał Ford wypowiedzieć pracę 75.000 robotników. Od tego czasu redukcje są na porządku dziennym. — Detroit zmieniło swoje oblicze.

Mimoto Henry Ford nie stracił nadziei i dalej utrzymuje, że jego zasada wysokich płac robotniczych nie zbankrutowała. Opracował nowy projekt zmniejszenia bezrobocia, który zapewnić ma pracę 400.000 robotników. W ostatnim tygodniu oświadczył, że w tym roku ma zamiar wyprodukować 1,500.000 samochodów. Ford wierzy, że przesilenie się skończy, skoro przedsiębiorcy, którzy mają coś do powiedzenia, zdobędą się znowu na zaufanie wzajemne i zaczną znowu inwestować kapitały w produkcję. Przesilenie gospodarcze jest bowiem w gruncie rzeczy przesileniem zaufania we własne siły.

Tak twierdzi Henry Ford...

Konferencja wolnego handlu w Londynie

Między 31 marca a 2 kwietnia b. r. odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja dla propagandy idei wolnego handlu na świecie. Na konferencję zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele organizacyj, które pozostały wierne idei handlu wolnego. Do komitetu organizacyjnego konferencji należeć mają czterej członkowie gabinetu MacDonalda a mianowicie sir Herbert Samuel, sir Archibald Sinclair, sir Donald Maclean oraz lord Snowden. Zdaje się jednak, że trzej wyżej wymienieni ministrowie w ostatniej chwili cofnęli się, ale Snowden przyrzekł objąć prezydjum konferencji i wygłosić przemówienie.

16-ta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy

W dniu 12 kwietnia br. rozpoczyna się w Genewie XVI sesja międzynarodowej konferencji pracy.

Na konferencji omawiane będą sprawy zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy, ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci pracowników umysłowych i fizycznych sprawy częściowej rewizji konwencyj międzynarodowych o ochronie pracy itd.

Ponadto program obrad przewiduje dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa, oraz rozpatrzenie sprawozdań poszczególnych rządów w sprawie przestrzegania postanowień międzynarodowych konwencyj pracy.

Delegaci polscy na konferencję mianowani będą w najbliższych dniach.

Popieranie wytwórczości krajowej

Jak donoszą, w dalszym ciągu prowadzone są intensywne prace w kierunku zastąpienia zbędnego przywozu z zagranicy towarami polskiemi. Przedewszystkiem chodzi tu, aby pierwszeństwo wytwórczości polskiej dawały instytucje publiczne, państwowe, komunalne i t. d. Lista artykułów, które mogą być zastąpione przez wytwórczość polską, jest obecnie opracowywana przy współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych i Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

W sprawie przyjmowania robotników tylko z urzędów pośrednictwa pracy

Projekt ustawy o obowiązku pracodawców przyjmowania robotników za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy nasunął w sferach gospodarczych szereg zasadniczych zastrzeżeń co do celowości wprowadzenia takiego obowiązku. Zainteresowane sfery przemysłowe uważają, że rezultatem reformy byłoby 1) zbiurokratyzowanie procedury rekrutacji pracowników przemysłowych, 2) wprowadzenie przy rekrutacji kryterjów obcych potrzebom produkcji, 3) rozbicie dobranych i wyszkolonych grup robotniczych, skupiających się koło każdego zakładu pracy, 4) automatyczne preferencje robotników gorszych, podlegających dłuższym okresom bezrobocia, 5) w rezultacie, poza formalnem nowem utrudnieniem w prowadzeniu produkcji, powstaną nowe obciążenia w postaci opłat za pośrednictwo i kosztów przyuczania robotników. Ilość nowych miejsc pracy zwiększeniu w żadnym wypadku nie ulegnie — przeciwnie, ograniczenie swobody zakładów pracy w doborze pracowników spowoduje tendencję zmniejszania się zapotrzebowania i zwężenie dotychczasowych możliwości pracy, gdyż uciążliwa i narażająca na straty i kłopoty biurokratyczna procedura każe pracodawcom unikać konieczności przyjmowania nowych robotników, zwłaszcza dla zaspokojenia przejściowej potrzeby.

Ustawa o wolnych obszarach celnych

Uchwalona przez Sejm przed paru dniami ustawa o wolnych obszarach celnych jest ustawą ramową, która przewiduje upoważnienie Rady ministrów do ustanawiania w drodze rozporządzeń wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym oraz do określenia ich granic.

Głównym celem tej ustawy jest umożliwienie wprowadzenia do portu gdyńskiego wolnej strefy celnej.

Ustawa rozróżnia zasadnicze rodzaje obrotu towarowego w wolnym obszarze celnym, mianowicie: towarów zagranicznych, przywożonych do wolnego obszaru celnego, towarów krajowych, przywożonych do tego obszaru, oraz towarów, przywożonych z wolnego obszaru celnego do reszty polskiego terenu celnego.

Towary, przywożone z zagranicy, przeznaczone do przechowania lub przeróbki na wolnym obszarze celnym, nie podlegają opłatom celnym, monopolowym i podatkom pośrednim. Ograniczenia przywozu, przewozu i wywozu nie mają w wolnym obszarze zastosowania z wyjątkiem ograniczeń ze względu na: a) monopole państwowe, b) obronę krajową, c) przepisy sanitarne i weterynaryjne, d) bezpieczeństwo publiczne i e) wykonywanie zobowiązań międzynarodowych.

Ponieważ w wolnym obszarze będą się znajdować przedsiębiorstwa, zajmujące się przeróbką lub obróbką towarów, a takie towary nie mogą być ze względów gospodarczych traktowane całkowicie jako towary zagraniczne, ustawa przewiduje dla takich towarów możność przyznania przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu ulg pod względem postępowania celnego i opłat celnych.

BANK PRZEMYSŁOWY — W NOWYCH RĘKACH. Polski Bank Przemysłowy, który zawiesił wypłatę, zmienił swych właścicieli. W początku marca grupa osób z Warszawy i Małopolski nabyła pakiet akcji Polskiego Banku Przemysłowego od grupy francuskiej i tem samem weszła w posiadanie 96 proc. kapitału zakładowego Banku. W związku z tem uległ zmianie skład Rady Banku, do której weszli jako wiceprezesi pp. Hłasko, hr. Hutten Czapski, pozatem jako członkowie senator Brzeziński, były prokurator Świtalski, wiceprezes miasta Krakowa Ostrowski, p. Dwernicki. Stanowiska prezesa narazie nie obsadzono. W najbliższym czasie odbyć się ma Nadzwyczajne Walne Zebranie celem ostatecznego ustalenia władz Banku, jak również dla ewentualnego podniesienia kapitału zakładowego Banku o 2 milj. złotych.

POROZUMIENIE PRODUCENTÓW MIEDZI. Międzynarodowe rokowania producentów miedzi doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Nastąpiło zrzeszenie się wielkich producentów światowych w sprawie podziału wytwórczości na podstawie konsumcji z ostatnich miesięcy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZEW ROSZ- ILAN: Artykuł nie nadaje się dla nas. — Adres Bialika: Tel Awiw.

ELES: Państwowe Pedagogjum w Krakowie ul. Loretańska 16.

STAŁY CZYTELNIK, GRYBÓW: Istnieje

Z działalności „Tarbutu“

Ostatnio odwiedzonych zostało szereg miejscowości przez sekretarza organizacji Tarbut, tow. L. Mandla, celem przeprowadzenia akcji książki hebrajskiej i załatwienia aktualnych spraw Tarbutu. Akcja książki hebrajskiej, przeprowadzona dotychczas w 12-tu miejscowościach, dała wyniki zadowalające, przy poparciu miejscowych działaczy sjonistycznych. Dalsze miejscowości naszego okręgu zostaną w najbliższym czasie odwiedzone. Mimo ciężkich warunków materjalnych zauważyć się daje znaczne ożywienie w naszym okręgu na rzecz pracy Tarbutu zwłaszcza w tych ośrodkach, gdzie organizacja nasza posiada ludzi oddanych.

Z zadowoleniem podkreślić należy ożywioną pracę Komitetu Lokalnego Tarbutu w Rzeszowie, na czele którego stoi tow. Mgr. Herschtal, który przeprowadził koncentrację kursów hebrajskich przy organizacjach młodzieży, przyczyniając się tem do ich rozwoju.

Również w Łańcucie uchwalił wydział Szkoły Hebrajskiej podczas pobytu tow. Mandla przystąpić do akcji reorganizacyjnej szkoły.

W Jaśle Przedszkole hebrajskie rozwija się ładnie. Komitet Lokalny Tarbutu przystąpił do zorganizowania hebraistów.

W Krośnie do utrzymania szkoły i jej rozwoju przyczynia się Komitet Rodzicielski z p. Drową Rübenfeldową na czele. Szkoła ta dzięki oddanej pracy nauczyciela tow. Scheberschienera ma wszelkie widoki rozwoju.

W Sanoku uchwalono przystąpić w najbliższym czasie do akcji reorganizacyjnej szkoły hebrajskiej.

W Nowym Sączu otwarta została w tym roku pierwsza klasa szkoły ludowej dzięki niestrudzonej pracy tow. Dra Syropa i Landerera. Również Przedszkole hebrajskie prowadzone jest wzorowo.

Natomiast bardzo ograniczona jest praca Tarbutu w Jarosławiu, także praca Tarbutu i stan szkoły hebrajskiej w Gorlicach wymagają natychmiastowej reformy. Tamtejsi działacze powinni przystąpić rychło do wytężonej i energicznej pracy reorganizacyjnej na rzecz Tarbutu.

W związku z rozpoczętą akcją „Sela“ Światowego Związku hebraistów, wzywamy wszystkie Komitety Lokalne i Mężów Zaufania Tarbutu do likwidacji akcji „Teudot-Chawejr“. Akcja „Sela“ wywołała wszędzie wielkie zainteresowanie, co daje rękojmię pozytywnych jej wyników.

Komitet Okręgowy Organizacji Tarbut dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

Kierownictwo oddziału Książki Hebrajskiej przy organizacji Tarbut komunikuje: Szereg zamówień książek hebrajskich nie zostało dotychczas uskutecznionych z powodu chwilowego braku niektórych książek. Po nadejściu wielkiego transportu książek z Palestyny zamówienia te zostaną bezzwłocznie wykonane.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Zwrot na lewo — zwrot na prawo

Zmiany w sytuacji politycznej w Hiszpanii. — Zwrot na lewo w rządzie. — Premjer Azana jego polityka. — Nowe hasła p. Lerroux. — „Umiarkowany kurs“ radykałów. — Rząd twardej ręki. — „Drugi Prima de Rivera“? — Sprawa nowych wyborów.

Ewolucja stosunków w Hiszpanji dokonywa się obecnie w dwóch kierunkach, zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że sprzecznych. Rząd obecny jest bardziej lewicowy od swego poprzednika. Natomiast w licznych i wpływowych kołach parlamentu zaznacza się zwrot na prawo. Autorem pierwszej zmiany jest obecny premjer, p. Azana Druga zaś ściśle związana z polityką przywódcy radykałów, p. Lerroux.

Jak wiadomo, p. Azana, literat, publicysta, minister wojny w poprzednim gabinecie, szef nielicznej, lecz wpływowej grupy w parlamencie — Akcji Republikańskiej — objął przed pięciu miesiącami szefostwo gabinetu po ustapieniu rządu p. Zamory, obecnego prezydenta republiki. Powodem dymisji p. Zamory, oraz jego ministra spraw wewnętrznych, p. Maury, była przyjęta przez konstytuantę ustawa o rozdziale kościoła od państwa, która, ich, zdaniem, szła zbyt daleko.

Rząd Zamory, pierwszy rząd republikański w Hiszpanji, po obaleniu monarchji, był rządem koalicyjnym, mającym bardzo szerokie oparcie w parlamencie. — W skład większości i rządu wchodziły największe stronnictwa — radykali (sto mandatów), socjalistyczni radykali (50), socjaliści (120). Rządzenie na tak rozległej platformie politycznej okazało się trudnem Między dwoma największemi stronnictwami, — radykałami a socjalistami — poczęły się ujawniać programowe różnice i taktyczne tarcia.

Przyczyną — oraz równocześnie następstwem — przewrotu w Hiszpanji było zradykalizowanie się opinji, przechylenie się organizacyj politycznych na lewo. Dzięki temu socjaliści stali się najsilniejszem stronnictwem w parlamencie, mimo, że w mało uprzemysłowionej Hiszpanji zorganizowane kadry robotnicze nie zdołałyby zdobyć tak wielkiej ilości mandatów. — Hasła ochrony republiki, nienawiść do monarchji skupiły republikanów, oddały przewagę najradykalniejszym z pośród nich.

W miarę jednak stabilizowania się stosunków — wobec znikomości opozycji monarchistycznej — różnice w obozie republikańskim poczęły występować coraz silniej. Począł zaznaczać się zwrot na prawo. Inicjatywa wyszła od jednego z ojców republiki, jednego z najpopularniejszych najzręczniejszych polityków, p. Aleksandra Lerroux szefa radykałów i b. ministra spraw zagranicznych. Nie dogadzała mu przewaga socjalistów. Nie podobały mu się ich tendencje etatystyczne. Począł domagać się rozwiazania konstytuanty po uchwaleniu konstytucji i nowych wyborów.

Jednem słowem, zainaugurował nowy kurs umiarkowany. Postanowił skupić wokoło siebie żywioły umiarkowane, tak republikańskie z przekonania, jak pogodzone po przewrocie z republiką. Realizując ten program, nie wziął udziału w rządzie Azany. Rząd ten wskutek tego oparł się na socjalistach i socjalistycznych radykałach. Radykali zajęli stanowisko opozycji umiarkowanej, wyczekującej.

Rząd nowy okazał się rzadem mocnym, energiczniejszym od swego poprzednika. Sprzyjała temu bardziej platforma parlamentarna a przedewszystkiem osoba premjera Azany Jest to człowiek chłodny, stanowczy, nie lękający się niepopularności. Mówcą jest zwięzłym, rzeczowym, nieraz sarkastycznym. W młodej republice spadły na jego barki najcięższe zadania. Najpierw, jako minister wojny w rządzie Zamory, wziął się do reorganizacji armji. Dążył do usunięcia z niej typu politykujących oficerów, zmniejszył liczebność korpusu oficerskiego. Postanowił uczynić z armji ochronę republiki. Na jego wezwanie 6.000 oficerów podało sie dobrowolnie do dymisji, za co im przyznano pełne emerytury.

Następnie w sposób drakoński zredukował już jako premjer kadry urzędnicze. Położył kres napadom na klasztory. Ostro tłumił zamieszki. Rządzi mocną ręką, gdyż — jego zdaniem — słabość i dezorganizacja są największem niebezpieczeństwem dla republiki. Przeprowadził ustawę o ochronie republiki, pozwalającą zawieszać dzienniki, deportować spiskowców, rozwiązywać organizacje przewrotowe. Ostatni projekt ustawy wojskowej, opracowany przez niego, daje rządowi swobodę w doborze wyższych dowódców, zwiększa kontrolę nad wystąpieniami prasy w sprawie wojska, a wreszcie przewiduje cofnięcie emerytury tym byłym oficerom, którzy występują przeciw republice.

Twarda polityka napotyka na opór i krytykę nawet ze strony dotychczasowych sprzymierzeńców i zdecydowanych republikanów, jak Maura i Ossorio y Gallardo. Poseł radykalny Guerra del Rio zawołał pod adresem premjera: „Oto nowy Primo de Rivera!“

Azana idzie dalej wytkniętą przez siebie drogą. Pozycja jego w parlamencie jest mocna. — Oświadczył, że będzie rządził, jak długo będzie miał większość. Dopiero wybory mogą przynieść zmiany w sytuacji. A obecna większość nie życzy sobie szybkich wyborów, obawia się bowiem zmniejszenia ilości swoich mandatów.



ECHA ZE SWIATA

Książę Walji jest szafarzem szczęścia dla drugich -- ale czy sam jest szczęśliwy?

Wielki bankiet w Mansion House. Bankiet prasy. Książę Walji przewodniczy. Jest gościem honorowym, a chociaż jest nieco zmęczony, uśmiecha się i wygłasza przemówienie. Kłania się wielkiemu mocarstwu, jakiem jest prasa i umie ocenić jego znaczenie. Wygłasza tylko kilka słów, którym nie towarzyszą żadne gesty patetyczne. Dziękuje za toast, a następnie siada znowu na swoje miejsce między prezydentem związku i burmistrzem City. To było wczoraj, a dzisiaj handlarze ryb urządzają lunch, któremu znowu książę Walji przewodniczy. Jutro będzie coś innego, a między temi wszystkiemi bankietami są jeszcze odwiedziny rozmaitych zakładów dla dzieci, instytutów naukowych, szkół i instytucyj dobroczynnych. W przyszłym tygodniu ma być obecnym na poświęceniu pomnika w Birmingham, na otwarciu zakładu sierót w Edynburgu, a jeśli pogoda pozwoli, musi pojechać do Liverpoolu, gdzie mu

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

75)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Gracja natychmiast wybrała się do uczenicy Cipironiego w odwiedziny. Nie poszła daremnie. Miss Violet Friggs była osobą może 28-letnią; jej płomiennorude włosy roztaczały uderzający urok Włoszka niewątpliwie od pierwszej chwili wzbudziła w Angielce uczucie sympatji. Nie tylko że jeszcze na dziś popołudniu wyznaczono godzinę obopólnej nauki. — oto żegnając sie uścisnęła miss Violet Grację bardzo serdecznie. O postanowionej godzinie przyjęła potem Grację miss Friggs w domowym stroju zielonym wdzięcznie harmonizującym z barwą jej włosów

Godziny nauki przynosiły Włoszce stanowczo większą korzyść. Przyczyny nie należy dopatrywać się koniecznie w powolności panny Friggs, wyjaśnia ją raczej namiętność niespodziana, z jaką Gracja oddawała się nauce angielskiego. Miss Violet przypuszczała, że z piękną młodą Włoszką wieść będzie miłe swobodne pogawędki. Gracja jednak zjawiała się codziennie z poważniejszą miną, uzbrojona w podręcznik gramatyki i w ćwiczenia. Przynosiła z sobą zadania pisemne, domagała się surowej poprawy błędów, wciąż zadawała pytania o słownictwo, składnię, sposób wymowy. Wciągała Angielkę nieodparcie w wir swej energji Chociaż o wiele młodsza i mniej doświadczona niż Violet Friggs, przecież nadawała kierunek; niezdając sobie sprawy z obkostwa, zmuszała towarzyszkę do uległości Jednostronne opętanie wpływało na egoistyczne, jakby męskie zachowanie się Gracji wobec miss Violet. Ale Angielka tak była usposobiona, że nic na niej wywrzeć nie mogło wrażenia silniejszego niż takie właśnie powiązanie roztaczanego wkoło czaru dziewczęcego i świadomej celu siły

Lekcje odbywały się przeważnie w dni kiedy na Grację nie przypadała w domu praca: o godzinie piątej — pora podwieczorku — w pensjonacie, gdzie mieszkała miss Friggs Angielka zastawiała stół przysmakami, żeby sprawić Gracji radość. Właśnie w tym celu kupowała w Pasticceria Luigi Caflisch. Via Chiaja za każdym razem świeże „petits - fours“. Gracja jednak nie uważała tego wcale za wyraz wyszukanej grzeczności, ale poczytywała za powszedni tryb życia rajskiego ptaka. W oczach Gracji panna Friggs była niepospolicie bogata i rozmiłowana w zbytkach, choć mieszkała w pensjonacie tylko, a nie w „palazzo“. Ani jej przez myśl nie przeszło, jakoby to dla niej właśnie przeznaczone były wszystkie te wonne stroje w innych wciąż odcieniach barw dostrojonych do rudej chmury włosów: dla niej co zjawiała się zawsze w tejsamej taniej sukience. Pewnego razu w czasie popijania herbatki, przysunęła się miss Violet całkiem blizko ku Gracji i rozpalonemi rękami objęła kurczowo jej ciało:

— Tak jest, to prawda, o czem mówiono mi zawsze Wy Włoszki jesteście zimne, lodowate!

Przeszył ją wzrok pełen tak przerażonego zdumienia, że Angielka natychmiast nanowo podjęła zwyczajną rozmowę. Gracja zaś nagle zrozumiała swój usilny chłód wobec panny Friggs i doznała uczucia osobliwego zaniepokojenia, na które składała się świadomość winy i odpychająca niemiłą ckliwość Postanowiła też okazywać naprzyszłość mniej żądzy wiedzy, a więcej przyjaźni serdecznej Może zdoła odwzajemnić się pannie Friggs pięknem za nadobne i udzieli jej nieco objaśniających wiadomości o sobie i rodzinie. Kiedy jednak zabrała się do tego, relacja nie przekroczyła granic ogólników i rzeczy półprawdziwych Pokazało się i tu, jak zawsze, że o istocie Pascarellów nie można wypowiedzieć zdania prawdziwego, że odrebnego ich życia nie pojąłby niki obcy i że najpro-

Sprawy, których nie poruszono

Zakończenie dyskusji budżetowej na Tymcz. Radzie m. Krakowa

(d) W drugim dniu dyskusji budżetowej na Tymczasowej Radzie miejskiej zaczęło się od obrad nad działem „kultura i sztuka“ (sześć poprzednich działów budżetu załatwiono na pierwszem posiedzeniu budżetowem). Referował b. min. prof. **Kumaniecki**, poczem znany artysta malarz i radca miejski, prof. **Jarocki** w godzinnej mowie poruszył całokształt spraw artystyczno-kulturalnych miasta. Omawiając sprawę Muzeum Narodowego, p. Jarocki wystąpił przeciwko urządzaniu w Galerji miejskiej w Sukiennicach wystaw zmiennych, czyli złożonych z obrazów, niewchodzących do „magazynu“ muzealnego. Innemi słowy, zdaniem p. Jarockiego, nie należy urządzać w salonach muzeum wystawy w rodzaju — — Maurycego Gottlieba. Na „zarzut“ ten odpowie dział rzeczowo dyr. Muzeum Narodowego prof, Kopera, podkreślając wybitne znaczenie artystyczne i propagandowe wystawy Gottlieba, odwiedzanej stale przez tysięczne rzesze publiczności.

Naogół biorąc, przebieg dyskusji budżetowej na radzie miejskiej był dość monotonny i nie ciekawy. Chwilami poprostu — nudny. Pi ać należałoby właściwie **nie** o tem co mówiono, ale o tem, czego **nie poruszono**. A nie poruszono znowu — spraw żydowskich, które przecież z racji dyskusji budżetowej w radzie miejskiej, **powinny** były być omawiane. Członkowie rady, z tytułu swego stanowiska uchodzący za **oficjalnych** przedstawicieli ludności żydowskiej, znowu zawiedli na całej linji. Nie zabrali głosu, co więcej — nie byli nawet na posiedzeniu. Jedynie przy dziale „zdrowie publiczne“ poruszył r. Steinberg sprawę zbyt rygorystycznie traktowanych jak na dzisiejsze ciężkie czasy, lustracyj sanitarnych, przeprowadzanych w warsztatach rzemieślniczych. To nie jest jednak sprawa specyficznie żydowska.

A tymczasem kilka pozycyj w budżecie, mających związek z ludnością żydowską, uległo obcięciu, niekiedy w stosunku wyższym od innych redukcyj budżetowych. Całkowicie odpadła zeszłoroczna subwencja na instytucję tak zasłużoną i tak wzorowo prowadzoną, jak Tow. Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej.

Jedynie pozycja na teatr żydowski wyszła obronną ręką; okrojono ją wprawdzie o 1000 zł, ale zato przeniesiono z wydatków nadzwyczajnych do zwyczajnych. W ogólnym bilansie uwzględnienia potrzeb ludności żydowskiej opłacającej wysokie podatki gminne, to jednak trochę zamało...

Dyskusja budżetowa w radzie miejskiej obliczona była pierwotnie na trzy posiedzenia. Pocóż jednak tracić aż trzy wieczory, kiedy tosamo można doskonale załatwić w ciągu dwóch posiedzeń? Tak więc w drugim dniu dyskusji około północy, wśród ogólnego wyczerpania uchwalono „hurtem“ kilkanaście pozostałych działów budżetu. Obrady sprężyście prowadził wiceprezydent dr **Duch**.

---

być spuszczony na morze olbrzymi parowiec. Każdy dzień jego tygodnia jest unormowany co do godziny, a książę Walji ma jeden tylko obowiązek, by ściśle się trzymać ustalonego porządku dnia. Wszystko jest przygotowane, a tylko tu i ówdzie ma dla siebie kilkanaście minut. Urlop jest krótki, państwo nie zezwala na dłuższe urlopy...

A jeśli książę Walji mimo tego nawału obowiązków zachował jeszcze świeżą indywidualność a jeśli mu nie brak na inicjatywie, to doprawdy należy go podziwiać. Nic dziwnego więc, że jest w Anglji jednym z najpopularniejszych ludzi. Każdy typowy Anglik uważa księcia niejako za własność narodową. Jest też pod pewnym względem wzorem, który się naśladuje. Szczęśliwą jest firma, której artykuł znalazł łaskę w oczach księcia, przyszłość jej jest murowana. Każdy sezon ma taki swój artykuł. Widziano księcia naprzykład na jakimś meczu piłki nożnej w nowym płaszczu. W tej chwili donosi o tem ciekawem zjawisku radjo całej Anglji, ba, całemu światu, a na drugi dzień bębnią o tem wszystkie pisma. Wszyscy zaczynają nosić takie płaszcze, chociaż przedtem nikomuby może nawet na myśl nie przyszło włożyć taki płaszcz.

Przed dwoma tygodniami książę Jerzy, brat księcia Walji, miał na sobie różową koszulę. Różowe koszule są tedy ostatnim krzykiem mody. Od czasu, gdy książę Walji nie nosi różnokolorowych krawatów, to za bezcen można dostać tego rodzaju krawaty w magazynach londyńskich. Książę Walji może, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, zrujnować albo też uszczęśliwić daną gałąź przemysłu. Jest dyktatorem wbrew woli, wszyscy stosują się do jego każdego kaprysu.

A jednak — czy książę Walji jest szczęśliwy? Czy nie tęskni za życiem, w któremby przestał być własnością narodu czy nie marzy o tem, by móc się gdzieś ukryć w jakiemś zaciszu, dokądby nie dotarł żaden reporter i nie zaglądnęła żadna kamera fotograficzna?...

Jak się bawią „górne dziesięć tysięcy“ w Paryżu

Miss Elza Maxwell, bogata Amerykanka, która rozbiła swe namioty w Paryżu, jest niezwykle pomysłową w urządzaniu nowych zabaw. Niedawno odbył się w jej apartamentach „bal zamiataczy ulic“. Nie można więc odmówić pewnej oryginalności jej pomysłom, chociaż co do ich poziomu umysłowego duże nasuwają się wątpliwości. Bal ten zakończył się ciekawym wyścigiem. Postanowiono mianowicie wyznaczyć nagrodę dla uczestników, którzy w przeciągu dwóch godzin potrafią przywieźć do apartamentów pięknej Amerykanki kolekcję niezwykle rzadkich rzeczy. Lista tych rzadkości obejmowała: dwa prawdziwe czerwone włosy kobiece, autogram jakiejś królewskiej wysokości, chustkę do nosa barona Rothschilda, najmądrzejszego człowieka Paryża, jednego z łabędzi ze stawu w Bois de Boulogne, trzewik Mistinguette, dessous jakiejś znanej demimondki paryskiej, jakiekolwiek zwierzę, żyjące, z wyjątkiem psa, i najkomiczniejszy przedmiot, jaki można znaleźć.

Goście rozjechali się po całym Paryżu, by urządzić prawdziwe polowanie na te rzeczy. — Nagrodę uzyskała lady Mendl, która przywiozła trzewik, skradziony Mistinguette, udała się do Pawła Moranda, by go przywieźć jako najmądrzejszego człowieka Paryża, wydostała chusteczkę do nosa barona Rothschilda, wystarała się o autogram księżnej Małgorzaty greckiej, dostarczyła dessous znanej demimondki paryskiej oraz sprowadziła aż do drzwi apartamentu żywą kozę. Jako najkomiczniejszy przedmiot figurował klucz do mieszkania Chevaliera.

Czy można jeszcze mówić o kryzysie i o nędzy światowej?...

Sztuczne choroby umysłowe

Nowe eksperymenty fizjologa rosyjskiego prof. Pawłowa.

Znany rosyjski fizjolog prof. Pawłow dokonał całego szeregu eksperymentów, by sztucznie wywołać na psach choroby umysłowe. Jak wiadomo podstawą teorji prof. Pawłowa jest koncepcja o warunkowych refleksach. Jeśli światło drażni oko, a pod wpływem tego podrażnienia zwęża się źrenica, to mamy odruch zwykły. Jeśli jemy dobry kąsek i, jak to się mówi, ślinka zachodzi nam do ust, wówczas żołądek wydziela sok czyli mamy również do zanotowania odruch naturalny. Z tych to odruchów naturalnych wychodzi prof. Pawłow. Podczas każdego odżywiania psów kazał on uderzać w dzwony. Z czasem wystarczało tylko samo uderzenie dzwona bez podawania jedzenia, by tego rodzaju refleksy u psów wywołać. Jest to odruch nabyty tj. warunkowy. Na podstawie niezliczonej ilości eksperymentów rozwinął prof. Pawłow swą koncepcję refleksów nabytych, a najnowsze eksperymenty doprowadziły do wytworzenia sztucznych chorób umysłowych.

W ten sposób można psy uczynić neurastenikami, a to przez zmianę w szybkiem tempie podniet. Prof. Pawłow pokazywał psu, będącemu przedmiotem eksperymentów w szybkiem tempie kiełbasę a następnie kota. Te eksperymenty wywołały w psie wszelkie symptomy neurastenji, a nawet przemieniły się później w całkiem regularną histerję. Ten stan „zwarjowanego“ psa przypomina we wszystkich szczegółach stan psychiczny człowieka, znajdującego się w sytuacji analogicznej. Pies tak jak człowiek popada w zupełną apatję, nie poznaje już nikogo, nie reaguje na nic, wszystkie nici łączące go ze światem są zerwane. Gdy panuje zupełna cisza i gdy się wówczas do ludzi chorych przemówi, zauważyć można, nagle ich przebudzenie. Taksamo reagują psy. Prof. Pawłow wytwarzał też wszystkie inne anormalne stany psychiczne, jak np. nerwową chorobę skórną. Badania prof. Pawłowa mogą mieć doniosłe następstwa dla psychjatrji.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Nr. 119 za marzec br. zawiera następującą treść: Roman Dyboski: W stulecie śmierci Goethego. F. L De la Barra: Sprawiedliwość — Słuszność — Siła. X.: Z pierwszych lat Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jan St. Bystroń: Zagadnienie reformy szkolnej. Józef Mirski: Polskie Weimariana w Paryżu. Przegląd Miesięczny: Uwagi: O pominiętej a najistotniejszej stronie szeroko omawianego zagadnienia (Henryk Jasieński). Bibljoteka Ordynacji Krasińskich (Bohdan Kieszkowski). Nowe wydawnictwa: Monografja o galerji Stanisława Augusta (Tadeusz Szydłowski). Powieści polskie: „Dziedzictwo“ Kazimierza Wybranowskiego (Aniela Gruszecka). Nowi poeci ojczyzny: Marjan Piechal, Jalu Kurek, Juljan Przyboś, Aleksander Janta Połczyński, Czesław Miłosz (K. W. Zawodziński). Administracja „Przeglądu Współczesnego“ Kraków, ul. św. Tomasza l. 32.

„GŁOS PLASTYKÓW“ miesięcznik illustrowany poświęcony sztukom plastycznym, rozpoczął ostatnim numerem drugi rok swojej działalności, pod kierunkiem zmienionego komitetu redakcyjnego w którego skład wchodzą: Jan Cybis, Eugenjusz Geppert, Adam Gerżabek, Henryk Gotlib, Józef Jarema, Z. Milli, A. Procajłowicz, Zbigniew Pronaszko, Dyr. Artur Schroeder, Dr. Tadeusz Seweryn, Prof. Dr. Adolf Szyszko-Bohusz. Na treść numeru składają się nast. artykuły: Od Redakcji. Projekt Galerji Współczesnej w Krakowie - Prof. Dr. Juljan Nowak, Sprawa zagrożonej fundacji Leona hr. Pinińskiego na Wawelu: a) Wywiad z Dr. Świerz-Zaleskim, b) Stanowisko artystów — Jan Cybis, Zagadnienie odrębności polskiego malarstwa — Henryk Gotlib. Opinje — Józef Jarema, List z Warszawy — Tytus Czyżewski, Kronika. Różne. Deptak, „50-o godzinny kurs“ (tłum. z Stendhala).

Pismo to, skupiające najtęższe siły w dziedzinie malarstwa i krytyki malarskiej w Polsce i oparte na głębokiem zrozumieniu istotnych wartości sztuki plastycznej pragnie poprzez wielkie wzory malarstwo epok minionych i kontakt ze współczesną sztuką Zachodu pogłębić u nas stosunek do zagadnień malarstwa i do jego wielkich, rzeczywistych zdobyczy. (Adres Red. i Admin. Kraków, Dom Artystów, Plac św. Ducha).

---

szym wypowiedziom nagle na przeszkodzie stawały kluby, jakie ustanowiło ojcowskie prawo

Widzimy jakieto gęste opary pomroki kłębią się między Don Dominikiem a jego dziećmi, a także między jego dziećmi nawzajem. On sam, pan domu, ginie jakby za chmurą, zajęty gigantyczną walką o mieszczańską cześć. Synów pochłonęła przestrzeń. Od 30-tego marca, od niespełna dwóch miesięcy zatem zaginął o nich wszelki słuch. Iryda pałała chwały żądną ochotą wydatnego zasilania pracy sióstr starszych, ale we znaki dają się jej częste zawroty głowy. Nikomu nie mówi o tem ani słowa. Ale kiedy Annunziaty ani Gracji niema w domu, godzinami całemi siedzi nieruchomo u okna, nie wiedząc sama czy sen mroczy jej oczy czy omdlenie. Kiedy przed kilkoma tygodniami runęła w szkole nieprzytomna na ziemię, powiedziała nauczycielka: „Pochodzi to stąd, że rośniesz“.

W Annunziacie kłębią się wciąż i wiją i wiją dymy hipnotycznych słów księdza Ildefonso. Od czasu owej rozmowy godzin wolnych od zajęć nie spędza już w kościele Santa Maria Avvocata. Bez upatrzonego celu przebiega ulice, przystaje przed niejednym portalem kościoła, nie wchodzi jednak.

Gracja wolny czas zapełnia nauka angielskiego i odpowiednią lekturą. Ale kiedy tylko może, przechadza się po tym zdziczałym ogrodzie willi na wzgórzu Posillipo, gdzie kiedyś z Placidem spędziła niejedną ranną godzinę piątkową. C. d. n.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Ośmiu Żydów otrzymało pierwsze nagrody w konkursie Chopina

W przepełnionej po brzegi sali warszawskiej Filharmonji odbył się onegdaj ostatni koncert w międzynarodowym konkursie Chopina. Do „finału“ doszło siedmiu uczestników konkursu. a to Aleksander Uniński (emigr. rosyjski w Paryżu), Kurt Engel (Austrja), L. Kentner (Węgry), Józef Wagner (Niemcy), Abraham Lufer (Sowiety) i Ungar Imre (Węgry). Przez dwie godziny trwały następnie obrady sądu konkursowego, ale zainteresowanie było tak wielkie, że cała dwutysięczna publiczność czekała cierpliwie na rezultat konkursu. O godzinie 1-szej w nocy sąd ogłosił następujące wyniki: Ponieważ największą ilość punktów **otrzymali równocześnie Uniński i Ungar Imre**, wobec tego rozstrzygnie los, który z nich ma otrzymać pierwszą, a który drugą nagrodę. Uniński zaproponował, by podzielono pierwszą nagrodę na dwie części i by skorzystał z niej Ungar Imre i on. Przewodniczący atoli oświadczył, że nagroda Prezydenta Rzplitej w kwocie 5000 zł nie może być rozdzielona. Sprawę rozstrzygnięto zapomocą losu, **przyczem nagroda przypadła Unińskiemu.** W ten sposób **Aleksander Uniński, wnuk słynnego chazena** w Kijowie, mieszkający obecnie w Paryżu, otrzymał pierwszą nagrodę w sumie 5000 zł. Nagrodę tę wręczył mu osobiście szef kancelarji Prezydenta Rzpltej. **Ungar Imre**, również Żyd (syn ortodoksyjnych rodziców), niewidomy, o którym niedawno pisaliśmy, otrzymał **drugą** nagrodę ministra **WR. i OP.** w kwocie 3000 zł. Dalsze nagrody otrzymali Abraham Lufer, Żyd z Kijowa i Bolesław Kon, Żyd warszawski, przyczem obaj otrzymali równą ilość punktów (325). Odbyło się znowu losowanie, przyczem trzecią nagrodę prezydenta m. Warszawy (2000 zł) otrzymał Bolesław Kon, a Abraham Lufer czwartą nagrode szkoły muzycznej im. Chopina (2000 zł). Piątą nagrodę otrzymał **Ludwik Kentner**, Żyd węgierski. Szóstą nagrodę otrzymał **Leonid Sagałow**, Żyd z Charkowa. Kiedy przewodniczący sądu konkursowego ogłosił, że Sagałow otrzymał 300 punktów, rozległy się na sali okrzyki: „mało“. Siódmą nagrodę w kwocie 1000 zł warszawskiej publiczności, otrzymał **Leon Boruński**, członek orkiestry „Morskiego Oka“ w Warszawie. Ósmą nagrodę otrzymał **Teodor Guttmann** z Warszawy. **W ten sposób pierwsze osiem nagród otrzymali Żydzi.** Radjo polskie ofiarowało ponadto Bolesławowi Konowi 3000 zł jako stypendjum. a Uniński otrzymał statuetkę Chopina z bronzu. Niewidomy Imre Ungar otrzymał od prof. Ursteina pamiątkowy złoty zegarek i papierośnicę.

Dalsze nagrody otrzymali kolejno: Juljan Karolyi (Węgry), Kurt Engel (Niemcy), Emanuel Grossmann (ZSRR), Józef Wagner (Niemcy), Maryla Jonasówna (Polska), Lilly Herz (Węgry) itd.

Pierwsza rozprawa na tle ekscesów listopadowych w Warszawie

Na ławie oskarżonych — studenci żydowscy

Dziwnym trafem, tak w Warszawie, jak poprzednio w Wilnie, mimo, że ekscesy na uniwersytecie miały charakter wybitnie antyżydowski, ławę oskażonych zajęli przedewszystkiem Żydzi.

Jak wiadomo, hasło do zajść listopadowych zostało rzucone w związku z wyborami syndyka na 1-szym kursie wydziału prawa Uniw. Warsz. Wybory odbywały się w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy ul. Krakowskie Przedmieście. Wobec ewentualności wspólnego frontu Żydów i młodzieży demokratycznej przeciw kandydatowi endeckiemu, endecy postanowili nie wpuścić Żydów do sali i uratować swą większość. Wszystko odbyło się według planu, w dniu 3 listopada ub. r. bojówki endeckie zajęły wejścia na salę i zaczęły wyławiać i usuwać przemocą Żydów.

Po gwałtownej bijatyce Żydzi musieli ulec przeważającej sile i zostali wypchnięci przed gmach.

W czasie tumultu, jaki powstał przed gmachem Muzeum, jacyś nieznani sprawcy rozrzucili ulotki radykalnej polskiej organizacji akademickiej „Życie“.

Przybyła policja rozproszyła tłum studentów i aresztowała za opór władzy i rozrzucanie nielegalnych ulotek 5-ciu akademików. oczywiście Żydów, gdyż Żydzi stanowili większość zebranych przed Muzeum, jako wyparci przez endeków.

Onegdaj oskarżeni studenci Uniwersytetu i Politechniki. Majer Kukles, Rufin Gurwicz, Ludwik Husty, Izrael Perle i Zuzanna Szpinak stanęli przed sądem grodzkim.

Tłumaczyli się, że to oni właśnie byli poszkodowanymi w ekscesach i zostali poturbowani przez endeków i nie mają nic wspólnego z „Życiem“.

Obrońca oskarżonych, adw. G. Lewin wskazał, że sąd, do którego sprawę skierowano, jest niewłaściwy do jej rozpoznawania.

Wobec tego sprawa została odroczona, celem przekazania ich sądowi właściwemu (do oddz. I. Sądu Grodzkiego).

Epilog głośnej kampanji „trupowej“

Wyrok Sądu Akademickiego we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: Od dłuższego już czasu toczyły się na żądanie prof. anatomji na uniwersytecie lwowskim dra Markowskiego dochodzenia dyscyplinarne przeciw trzem medykom-Żydom za wniesienie memorjału do Ministerstwa WR. i OP. w związku z grożącą studentom II-go kursu przed rokiem utratą roku z powodu nieodrobienia prac prosektoryjnych. Ministerstwo zajęło wówczas przychylne stanowisko. Połowa studentów jednak II-go kursu mimo wszystko rok straciła, co miało miejsce poraz pierwszy w dziejach polskich uniwersytetów. Trzem studentom, podpisanym na odnośnym memorjale do Ministerstwa, którzy w tej sprawie w Ministerstwie interwenjowali, wytoczono dochodzenia dyscyplinarne, których epilogiem była poniedziałkowa rozprawa w Sądzie Akademickim U. J. K.

Dochodzenia dyscyplinarne były prowadzone przez przeciąg kilku miesięcy i naraziły odnośnych studentów na znaczne przykrości. Wyrok Sądu Akademickiego, ogłoszony po rozprawie przez przew. prof. Chlamtacza, zasądza wspomnianych kolegów na **upomnienie dziekańskie**, przyczem zaznacza, że ten niski wymiar kary spowodowany jest okolicznościami łagodzącemi, jak ta, że „studenci ci działali może w dobrej wierze“.

„Bił tyle, aby dobić“

Drugi dzień procesu o zamordowanie ś. p. Süssmannowej

Ze Lwowa donoszą: Drugi dzień procesu przeciwko Michałowi Mozole, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem skrytobójczego morderstwa rozbójniczego, dokonanego na 51-letniej właścicielce sklepu w Gródku Jagiellońskim, błp. Feidze Suessmannowej, upłynął na przesłuchaniu świadków. — Słuchani w dalszym ciągu w charakterze świadków członkowie rodziny oskarżonego wystawiają mu alibi i pośrednio potwierdzają jego twierdzenie, jakoby złożone przez niego przyznanie zostało na nim wymuszone biciem na policji.

Kłam temu zadają zeznania sędziego **Latoszyńskiego**, przed którym oskarżony nie tylko, że się przyznał do zamordowania błp. Suessmanowej, ale najdokładniej **opisał szczegóły**, o których nie wspominał na policji.

Z kolei zeznaje komendant posterunku P. P. w Gródku **Bura**, który pierwszy został uwiadomiony o tragicznym wypadku. W pierwszej chwili policja stanęła przed zagadką. Gdy wdrożone dochodzenia doprowadziły do aresztowania Mozoły jako mordercy, ten początkowo próbował przeczyć czynionym mu zarzutom, by zaraz potem przyznać się i ściągnąć podejrzenie jeszcze na kilku parobczaków. Gdy świadek zabierał się do kontrolowania tych zapodań zanim jeszcze zdołał wydać polecenie sprowadzenia posądzonych przez Mozołę ludzi, Mozoła już swe podejrzenia odwołał. **Wkońcu złożył wyczerpujące przyznanie**, które poparł odpowiedniemi danemi, jak **wskazaniem**, gdzie został ukryty nóż — narzędzie zbrodni i t. d. Również wytłómaczył, dlaczego swojej ofierze zadał **aż 21 dźgnięć.** Młp. Suessmannowa poznała go mianowicie i na jego widok zaczęła wzywać pomocy, wołając równocześnie, aby dał spokój, gdyż przysięgnie, że to on. Aby być pewnym, że go nigdy nie zdradzi **„bił tyle, aby dobić“**. Po przyznaniu się wyraził skruchę, że dopuścił się tej zbrodni. „Myślał, że u Suessmannów zastanie dolary, które przysyła syn z Wiednia. **Gdyby był wiedział, że znajdzie tak mało pieniędzy, nie byłby zabijał**“. Dość osobliwa motywacja!

Świadek **Brudnyj** w krytycznym czasie widział Mozołę i jego brata przed domem Suessmanów. Gdy na drugi dzień dowiedział się o mordzie, nie krył się z swojem zdaniem, że morderstwa dokonał Mozoła. Gdy jeden z jego znajomych odradził mu zeznawać **„w sprawie katolickiej na rzecz Żyda“** udał się do księdza, który mu wytłumaczył, że **niema żadnej różnicy miedzy ludźmi.** „Dusza jest jedna i dlatego zgłosiłem się do przesłuchania“.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków rozprawę odroczono do wieczora.

—oSo—



KĄCIK MODY

Oryginalna nowość





Co to za mundur przypominający wojskową ułankę — szafirową o metalowych guzikach? To jest właśnie najmodniejszy obecnie żakiecik. Wrażenie munduru potęgują jeszcze epauletty, szeroki pasek i kieszenie.

Odpowiednim materjałem na te żakieciki, które zdobędą sobie napewnie uznanie, jest, imitacja skóry, diwetyna i welweton.

60-lecie żydowskiego wiceprezydenta m. Warszawy

W tych dniach ukończył wiceprezydent m. Warszawy Maurycy Mayzel 60 lat życia. Maurycy Mayzel jest znanym działaczem społecznym. Szczególnie w instytucjach gospodarczych położył Maurycy Mayzel duże zasługi dla ludności żydowskiej. Od roku 1919 jest członkiem rady miasta Warszawy i jest pierwszym Żydem w Warszawie, zajmującym stanowisko wiceprezydenta miasta.

Mayzel gorliwie współpracuje w Agencji Żydowskiej a w ostatnich latach jest ideowo zbliżony do obozu narodowego. Jubilat sprawuje obecnie urząd prezydenta stowarzyszenia „Bnej Brith“ w Warszawie.

Pogrzeb rabina Lipszyca

Przy udziale wielotysięcznego tłumu i w obecności 60 nadrabinów i 30 rabinów, przybyłych z różnych stron Polski, odbył się onegdaj pogrzeb zmarłego przed 2 dniami kaliskiego nadrabina, prezesa związku rabinów w Polsce, Chaskiela Lipszyca. Uroczystość pogrzebową odroczono na południe z powodu przyjazdu z Bazylei syna zmarłego, również rabina. Ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 6 przeniesieniem zwłok z domu żałoby do synagogi.

Sprawa obsadzenia stanowiska nowego prezesa Związku rabinów odłożona została na 3 miesiące. Kandydatami na to stanowisko są: syn zmarłego i brat cadyka z Góry Kalwarji rabin Alter z Pabjanic.

„Zabiłem, bo mnie w wojsku nauczono rąbać!“

Prasa warszawska donosi: Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się wczoraj sprawa okrutnego ojcobójstwa Feliksa Tyborskiego, który zamordował ojca sierpem w sprzeczce o zboże.

Oskarżony, który na kilka dni przedtem powrócił z wojska miał na swe usprawiedliwienie to jedno tylko: „Zabiłem, bo mnie w wojsku nauczono rąbać...“

Sąd okręgowy skazał zbrodniarza na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

—oOo—

Działalność naukowa U. H.

Senat Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie podjął na podstawie porozumienia ze Związkiem hodowców drobiu w Palestynie studja nad chorobami drobiu, zdarzającemi się w kraju. Studja te mają dotyczyć przedewszystkiem chorób, których powstanie jest do tąd niewyjaśnione, oraz rozbudowy metod celem skutecznego zwalczania chorób zakaźnych. Ten krok senatu Uniwersytetu Hebrajskiego oznacza nowy okres w pracy uniwersyteckiej. Zapoczątkowywuje bowiem praktyczną współpracę między Uniwersytetem a rolniczym przemysłem kraju. Koszta tych studjów ponoszą hodowcy drobiu. Uniwersytet odda do dyspozycji swoje laboratorjum oraz kierownictwo naukowe jakoteż bierze na siebie odpowiedzialność za pracę.

Towarzystwo elektryfikacyjne Rutenberga zwróciło się do uniwersytetu z prośbą o objęcie kontroli i nadzoru nad zwalczaniem malarji w okolicach stacji hydroelektrycznej w Naharaim. Uniwersytet założył tam stację eksperymentalną, która przeprowadza badania na miejscu.

Znany archeolog żydowski prof. U. H. dr Sukiennik zbadał ostatnio wiele grobów żydowskich na południowy zachód od Hebronu i na północny zachód od Jerozolimy. W obydwóch miejscach znaleziono groty ozdobione geometrycznemi znakami. Grota Es-Themea pochodzi z okresu Pierwszej Świątyni i różni się w swej budowie od grobów z czasów Hasmonejczyków. Es Themea było miastem kapłanów. W kilka set lat po zburzeniu Drugiej Świątyni, miejsce to uchodziło jeszcze za jedno z największych osiedli na południu kraju. Wśród ruin miasta znajdują się ślady starej synagogi. W drugiej grocie, nazwanej Hisme, znaleziono napisy hebrajskie.

Zbiory geologiczne Uniwersytetu Hebrajskiego zostały wzbogacone przez bardzo wartościowe zbiory p. Garrod. Chodzi tu głównie o kilkaset przedhistorycznych sprzętów, znalezionych podczas dokonywania wykopalisk na Karmelu.

* * *

Dnia 6 stycznia br., w rocznicę zgonu Achad Haama, wygłosił prof. dr Leon Roth, piastujący katedrę imienia Achad Haama dla filozofji, doroczne przemówienie poświęcone Achad Haamowi. Prof. Roth mówił na temat „Rozum i wola jako czynniki w religji“.

* * *

Na wydziale humanistycznym po promocji kilkunastu studentów, którzy otrzymali tytuł „magister artium“, ustanowiono specjalne wykłady dla tych promowanych studentów. Po dwuletnich ich studjach, dysertacji naukowej i złożeniu egzaminu końcowego, otrzymają ci studenci tytuł doktora filozofji.

LISTY Z KRAJU

Z Wieliczki

Z kahału. — Uruchomienie „Ośrodka Zdrowia“. — Z organizacji.

Po dłuższych perypetjach został nareszcie zatwierdzony przez starostwo preliminarz budżetowy tutejszej gminy żydowskiej w wysokości 42.952 zł. 70 gr. Preliminarz ten w porównaniu z budżetami lat ubiegłych wykazuje brak całego szeregu pozycyj na cele społeczne i kulturalne. Wiele zaś innych pozycyj, dotyczących zwłaszcza pensyj urzędniczych, zostało zredukowanych. Warto przytem zauważyć, że Starostwo inspirowane przez nieodpowiedzialne jednostki, dając wiarę ich nieprawdziwym informacjom, poleciło przy zwrocie uchwalonego przez Gminę preliminarza zredukować płacę rabina i rzezaków o 5—10 proc., a płace funkcjonarjuszy administracyjnych, pobierających wprost głodowe pensje o 40 proc.!!! Starostwo jednakowoż stwierdziło, jak się zdaje, że zostało wprowadzone w błąd przez ludzi niereprezentujących naszej ludności, lecz kierujących się własnym interesem i zatwierdziło preliminarz budżetowy w brzmieniu przez Zarząd Gminy uchwalonym.

Onegdaj został uruchomiony „Ośrodek Zdrowia“ im Dr Sławoj- Składkowskiego „Ośrodek Zdrowia“ prowadzi wszystkie dziedziny akcji sanitarnej, zajmując się nietylko akcją zapobiegawczą, ale także zwalczaniem gruźlicy, chorób wenerycznych, wszelkich ostrych chorób zakaźnych itp. Znajduje tam zatem pomieszczenie. Przychodnia przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, przeciwweneryczna i antialkoholiczna, a ponadto „Stacja opieki nad matką i dzieckiem“. Jestto wielkiem udogodnieniem dla miejscowej ludności, gdyż porady są również udzielane w pewnych dniach bezpłatnie.

Pobyt dyrektora K. K. L. Wiesenfelda z Krakowa, przyczynił się w znacznej mierze do sanowania stosunków panujących w komisji Żyd. Fund. Nar. Po dyskusji wybrano komisarzem Ż. F. N. tow. B. Fränkla, sekretarzem tow. A. Salamona, skarbnikiem tow. Mgr. H. Königsbergera, a w skład komisji wchodzą jeszcze tow. Dr. J. Damm, A. Händler, H. Mannowa, O. Mehl, K. Neiger, H. Seidenfrauowa, Mgr C. Wilderówna i E. Wimmer. Akcję rozpoczęto od intensywnego wypróżnienia puszek. Skład komisji, w której zasiadają przedstawiciele wszystkich organizacyj, daje gwarancję systematycznej oraz intensywnej pracy. Ostatnio powstało w Wieliczce koło sjonistów rewizjonistów. Staraniem tegoż odbyła się w ub. sobotę akademja Żałobna z okazji 12-to letniej rocznicy śmierci Trumpeldora. Rewizjoniści starają się stworzyć Komitet Lokalny międzyfrakcyjny, celem wzmożenia pracy sjońskiej na terenie naszego miasta. (Zetes).

Z Trzebini

Na terenie naszego miasteczka daje się ostatnio zauważyć wzmożony ruch sjonistyczny. Dotychczas istnieją tutaj trzy stowarzyszenia sjonistyczne: „Heatid“, Hanoar Halwri „Akiba“ i „Hechaluc“. Stosunkowo najbardziej ruchliwe jest ogólno sjonistyczne stowarzyszenie „Heatid“. Mimo niewielkiej ilości członków rozwija ono dzięki sprężystemu kierownictwu wydajną pracę. Specjalna sekcja dramatyczna prowadzona wzorowo przez tow. H. Gottlieba urządza co pewien okres czasu przedstawienia, z których dochód przeznaczony jest na K. K. L., względnie na własną bibljotekę lub cele dobroczynne. Szczególnem powodzeniem cieszyła się niedawno odegrana sztuka Gordona pt. „Bóg, człowiek i szatan“.

Stowarzyszenie posiada dość pokaźną bibljotekę i czytelnię. Dwa razy w tygodniu odbywają się we własnym lokalu pogadanki na wolne tematy, a bardzo często referaty i odczyty specjalnie sprowadzanych referentów. Ostatnio gościł w Trzebini dwukrotnie znany literat i dziennikarz hebrajski Dr. L. Hohman. Dnia 6 bm. wygłosił referat nt. „Anglja, Arabowie i Żydzi“, a dnia 13 bm. pt. „Łzy i śmiech w literaturze hebrajskiej“. Dochód z obu referatów przeznaczono na bibljotekę i na budowę „Bejt Am“ w Trzebini.

Przy tutejszem stowarzyszeniu sjonistycznem Heatid zawiązał się w ostatnich dniach Komitet budowy żydowskiego domu ludowego Bejt Am w Trzebini z p. M. Markowiczem jako prezesem. Projekt budowy został przez miejscową ludność żydowską przyjęty z wielkim entuzjazmem. Akcja związana z budową jest obliczona na kilka lat.

Staraniem Stow. Kobiet Żydowskich otwarto w Trzebini dobroczynną kuchnię dla biednych dzieci. Kuchnia prowadzona wzorowo przez p. Z. Gutterową stanowi nieodzowną pomoc dla uczącej się biednej młodzieży. (K. Sel.)

Z Krosna

Tegoroczna akcja Keren Hajesod, prowadzona pod kierownictwem prof. Dawida Fränkla z Krakowa, została uwieńczona niespodziewanem zgoła powodzeniem. Zasługa w tem przedewszystkiem samego delegata Centrali oraz tow.. referenta K. H. Engla, prof. Dra H. Liliena, Dra Hirschfelda, Teplickiego, Dra Baumringa, Rosshändlera, Rommana, Tintera i W. Biedera, którzy oddali się całkowicie do dyspozycji delegata i niezmordowaną pracą przyczynili się do sukcesu akcji. Jeśli chodzi o nią, warto zaznaczyć, iż mimo wzmagającego się kryzysu gospodarczego, rezultat w już uzyskanej gotówce oraz deklaracjach jest lepszy aniżeli w roku ub. Pozatem udało się pozyskać szereg nowych deklarantów. Prof. Frankel wygłosił również odczyt nt.: „Stosunek młodzieży do dzieła odbudowy“. Niezwykle interesujące wywody referenta nagrodzono zasłużonemi oklaskami.

Ostatnio ożywiło się życie sportowe naszej młodzieży, zorganizowanej w Ż. K. S. „Gideon“ i pozostającej pod kierownictwem I. Altmana. Klub czyni obecnie przygotowania do nadchodzącego sezonu wiosennego. Może byłoby możliwem, ażeby Oddział organizacyjny „Makkabi“ krakowskiej, wobec braku poparcia dla naszego klubu ze strony gminy albo innego zrzeszenia, zainteresował się nowopowstałą organizacją i przyczynił się do rychłego stworzenia w naszem mieście ważnego ośrodka sportu żydowskiego. Liczymy na poparcie moralne i materjalne naszych zamierzeń.

Z inicjatywy Komitetu pow. dla walki z bezrobociem odbył się dn. 12 bm. koncert w sali „Sokoła“. Znakomicie wypadł zwłaszcza świetny występ kwartetu smyczkowego: Dr. Rubenfeld — pierwsze skrzypce. Oling — altówka. I. Goldberg — skrzypce oraz I. Schiff — czelo. Wykonawców nagrodziła licznie zebrana publiczność burzliwemi oklaskami a dochód obrócono na dożywianie biednych dzieci szkolnych.

Mały fejleton

LADISLAS LAKATOS

Filozofja bridża

Mogę się założyć o co tylko chcecie, że jedną z tajemnic powodzenia tej gry karcianej jest jej nazwa „bridge“, to małe słówko angielskie, które wszyscy znają, lecz bardzo mało osób rozumie („Bridge“ to znaczy „most“). Gdyby wszyscy znali angielski język, nikt nie grałby w bridża. Albo graliby, nadając tej grze nową nieznaną i niezrozumianą nazwę, naprzykład Klabrias.

* * *

Co jest w „bridżu“ najważniejszego?... Przedewszystkiem to, że ta gra długo trwa. Partja bridża trwa czasem kilka godzin, a więc znacznie dłużej, niż miłość, powodzenie majątkowe i solidny, oparty na granitowych podstawach i na całe stulecia obliczony, program polityczny.

* * *

Pozatem bridge posiada jeszcze jedną bardzo ważną cechę, a mianowicie — jest trudny. Wymaga natężonej uwagi. Trzeba długo, długo przyglądać się każdej karcie. A przyglądając się uważnie kartom, nie widzimy twarzy współgraczy. Mąż nie widzi twarzy żony, żona — twarzy męża, przyjaciółka — swej najlepszej przyjaciółki itd. Albowiem w bridża nie grają ludzie, tylko „partnerzy“.

* * *

I jeszcze jedno: — bridge jest to solidny, poważny interes. Partja polityczna może się załamać, skompromitować, ośmieszyć. Ale partja bridża?...

* * *

I wreszcie — można przytem coś wygrać. Wprawdzie można również przegrać, ale wygrać również. Można więc przegrać i wygrać, podczas gdy naprzykład w miłości można tylko i wyłącznie — przegrać...

PRZEGLĄD RADJOWY

Radjo Ligi Narodów

W pobliżu Genewy powstaje wielka stacja krótkofalowa, zbudowana przez Ligę Narodów. Stację tę budują dwa światowej sławy towarzystwa radjowe: Marconi i Societe Generale de T. S. F. Stacja radjowa Ligi Narodów składać się będzie z dwóch stacyj, po 20 kW. mocy każda, mogących pracować na falach 15, 18, 19 i 35 metrów. Urządzenia antenowe stacji stanowią ostatni wyraz techniki radjowej, są to rozwieszone na kilkudziesięciu masztach anteny w liczbie kilkunastu, służące do nadawania w różnych kierunkach i na różnej długości fali, przyczem każda fala ma swoją antenę. Stacja Ligi Narodów będzie słyszana w całym świecie.

Zbudowanie stacji do dyspozycji Ligi Narodów koronuje dzieło, rozpoczęte przed kilku laty, a mianowicie założenie „Radjowej Ligi Narodów Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, której siedziba mieści się w Genewie i która odgrywa ogromną rolę w nawiązaniu przyjaznych stosunków pomiędzy poszczególnymi narodami. Akcja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w tym kierunku idzie całkowicie po linji poczynań Ligi Narodów, a jest ona tem bardziej doniosła, że Międzynarodowa Unja Radjofoniczna jednoczy dzisiaj wszystkie broad castingi europejskie i zdołała nawiązać kontakt również i z radjostacją sowiecką, która do niedawna znajdowała się poza jej wpływem.

Jednocząca i pokojowa działalność radjofonji na terenie międzynarodowym jest do pewnego stopnia zasługą radjofonji polskiej, od której kilka lat temu wyszła inicjatywa organizacji międzynarodowej wymiany programów radjowych. Prezesem Komisji Międzynarodowej Wymiany Programów wybrano Naczelnego Dyrektora Polskiego Radja, p. Dr. Zygmunta Chamca, i inicjatywa polska rzucona w eter, wydała dziś piękne rezultaty: co powien czas nadawane są kolejno przez każde państwo międzynarodowe koncerty radjowe, transmitowane przez przeszło sto radjostacyj rozsianych na całym świecie. W ten sposób każdy naród ma możność oddziaływania przy pomocy najszlachetniejszych środków na społeczeństwa innych krajów w duchu wymiany wartości intelektualnych i artystycznych, sprzyjających zbliżeniu międzynarodowemu.

Metryka stacji raszyńskiej

Aparatura najpotężniejszej radjostacji świata

Wybór miejsca pod budowę stacji padł na teren znajdujący się na południe od Warszawy przy szosie Warszawa—Grójec w odległości 24 klm od centrum miasta. Odległość ta była pożądana, by stacja o tak wielkiej mocy, nie przeszkadzała w Warszawie odbiorowi na aparatach lampowych stacyj zagranicznych. Obszar zajęty przez stację wynosi 18 na 3218 mtr i był potrzebny do ustawienia 2-ch masztów odizolowanych od ziemi, każdy wysokości 200 mtr. Maszty te o profilu czworobocznym, stanowią ostatni wyraz budowy masztów antenowych i są u podnóża zakończone kulami o średnicy 20 mm.

Każdy maszt wspiera się na łożysku wklęsłem ustawionem na 12 izolatorach, w rodzaju małych beczułek o średnicy 15 cm, które są ułożone w dwóch warstwach. Zakończenie masztów w formie kuli, służy do umożliwienia drobnych uchyleń masztów od pionu bez wyrządzenia szkody izolatorom. Maszty oddalone od siebie na 280 mtr. są utrzymywane w pionie przy pomocy lin stalowych specjalnego wykonania. Każdy maszt podtrzymywany jest 12 linami, które są umocowane do 6 fundamentów cementowych, o objętości około 22 mtr. sześć. każdy, ustawionych w trójkąt i oddalonych w 2-ch rzędach o 90 i 140 mtr od masztu. Liny stalowe do masztów były wykonane na miejscu i są tem ciekawe że składają się z 50—60-ciu drutów stalowych, o średnicy 4 mm., ułożonych wzdłuż i nieskręconych tylko powiązanych w pewnych odstępach wpoprzek innym drutem. Tego rodzaju budowa lin, w odróżnieniu od zwykle stosowanych skręconych, prawie wyklucza możliwość wyciągania się liny. Dla przykładu przytoczyć można fakt następujący: W czasie montażu masztów, który był uskuteczniony od wewnątrz bez zewnętrznego rusztowania, maszty były prowizorycznie umocowane zwykłemi linami stalowemi. Przypadek pozwolił wówczas stwierdzić, że z racji dość silnego wiatru lina taka od strony naporu wiatru, mając długość około 150 mtr. wyciągnęła się na dwadzieścia kilka centymetrów. Taki wypadek z linami ostatecznie założonemi o budowie specjalnej opisanej powyżej, nie miałby miejsca.

Liny te przy masztach i fundamentach są zakończone specjalnemi głowicami i umocowane do łańcucha izolatorów.

Warto podkreślić, że montaż obu masztów trwał około 6 miesięcy dla orjentacji zaś co do ich wysokości podajemy, że są one prawie 3 razy wyższe od wież kościoła Zbawiciela w Warszawie.

Waga jednego masztu wynosi około 90 ton, zaś liny do niego około 30 ton. Olbrzymia energja wypromieniowana przez antenę, indukuje w linach podtrzymujących maszty prąd o napięciu, które wynosi względem ziemi około 1000 woltów.

Antena stacji rozpostarta między masztami ma kształt litery T składa się z 4-ch grubych linek poziomych i 4 drutów pionowych. Podnoszenie i opuszczanie anteny jest uskuteczniane przy pomocy dwóch dźwigarek umieszczonych wewnątrz masztów u ich podnóża. Na wypadek osiadania sadzy na drutach antenowych co ujemnie wpływa na wydajność anteny jest ona rozgrzewana przy pomocy specjalnych transformatorów. Całkowite rozgrzanie anteny trwa kilka minut. Prąd dla stacji dostarcza Elektrownia Okręgu Warszawskiego, która na terenie stacji wybudowała swą podstację elektryczną na 35000/5000 v. mocy 1000 kva. Pobór mocy stacji wynosi około 570 kw. i przy obecnym czasie trwania programu zużycie energji przekracza 200.000 KWh. miesięcznie, a więc w ciągu roku przeszło 2.500.000 KWh. Z pośród lamp nadawczych największemi są lampy chłodzone wodą, z których niektóre typy 100-kilowatowe mają wymiary zewnętrzne 1080 mm. x 170 mm. i ważą 9.75 kilogramów sztuka, a kosztują po 25.000 zł. Dla szybkiej wymiany tych lamp w aparaturze, montuje się je uprzednio na specjalnych wózkach na których są wtaczane do właściwej części nadajnika. Dla tych lamp istnieje specjalny system chłodzenia, który się składa: z obiegu t. zw. wewnętrznego, po którym pod ciśnieniem przepływa woda destylowana przez płaszcze wodne, obejmujące anody lamp oraz z obiegu t. zw. zewnętrznego po którym przepływa woda chłodząca wodę obiegu wewnętrznego.

Użycie wody destylowanej dla obiegu wewnętrznego jest koniecznem, by uniknąć elektrolizy i osadu kamienia na anodach lamp.

Dla chłodzenia wody obiegu zewnętrznego służy chłodnia kominowa 16 mtr. wysokości, podobna do używanych przez elektrownie. Wodę dla tego obiegu dostarcza studnia artezyjska głęboka na 51,5 mtr. o wydajności 90 ltr/min. Warto zaznaczyć, że poza aparaturą nadawczą, oraz prostownikami rtęciowemi, które prostują prąd zmienny o napięciu 5000 v. na 14—15,000 wolt prądu stałego, inne objekty stacji jak: tablice rozdzielcze wysokiego i niskiego napięcia, urządzenia ładujące z prostownikami, baterje akumulatorowe, przetwornice dla obwodu żarzenia lamp, dławiki do obwodu wygładzającego, urządzenia chłodnicze dla lamp, chłodnia kominowa, pompy wodne i rurociągi, materjały do uziemień, kable wysokiego i niskiego napięcia, maszty — są wyrobu krajowego. Produkcja krajowa obejmuje blisko 40 procent urządzeń Raszyna.

Nadmienić należy, że urządzenie pomocnicze dla aparatury nadawczej, posiada stacja w 2-ch kompletach, z których jeden stanowi rezerwę.

Stację nadawczą łączą ze studjami w Warszawie 3 pary połączeń, które częściowo w obrębie miasta i przed samą stacją idą w kablach, zaś poza granicami miasta przewodami napowietrznemi.

Aparatura nadawcza stacji stanowi ostatni wyraz radjotechniki i ma w swym zastosowaniu niektóre lampy nadawcze specjalnie do potrzeb aparatury raszyńskiej wyprodukowane.

Budowa stacji wraz z montażem aparatury nadawczej trwała do czasu pierwszych próbnych nadawań, 7 miesięcy, i koszt jej przekroczył 5 miljonów złotych.

Program stacyj radjofonicznych

PIĄTEK, 25 MARCA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,30 Kom. meteor. i gosp. 15,25 Dla maturzystów: „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji“ — prof. Wł. Dzwonkowski, 15,45 Giełda pien. i kom. dla żegl. 15,50 Gramof. 16,20 Odczyt, 16,40 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 „Tańce śmierci w malarstwie polskiem“ — dr. M. Nałęcz- Dobrowolski. 17,35 Koncert relig. 18,05 Recital organ. A. Karnaszewskiego, 18.50 Wyjątki z „Kazań Ks. Piotra Skargi“ — p. L. Ruszkowski, 19,10 Rozmait. kom. harc. sport. i giełda zboż. 19,30 Wiadom sport. 19,35 Gramof. 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. „Wywiad ze śledziem“, dr M. Jarosławskiego, 20,15 Polska muz. religijna, wyk. chór mieszan. „Lutni Warszawskiej“ pod dyr. P. Maszyńskiego i K. Czekotowski (baryt.), 22 Komun. wiadom. bież.

Katowice (408,7) 11,45—13,45 p. Kraków. 15,05 Kom. gosp. 15,15 i 16.20 Interm. muz. 15,25 p. Kraków, 15,50 Aud. dla chorych, 16,40 Feljet. Cioci Heli dla dzieci, 16.55—22 p. Kraków, 23 Skrz. poczt. w j. franc.

Lwów (380,7) 11,45—13.30 i 15,20—15,45 p. Kraków, 15.50 Aud. dla chorych, 16.20 Aud. dla dzieci, 16.35 Gramof. 1655—1910 p. Kraków. 19.15 „Z Lourdes na Podole“ felj. 19.30—22,10 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 11,45, 13.15, 16.30 Muz.

Praga (488,6) 17,05, 19,20, 21.30 Muz.

Rzym (141,2) 12,45, 17,45, 20.45 21 Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

NIEOMYLNY ZNAK

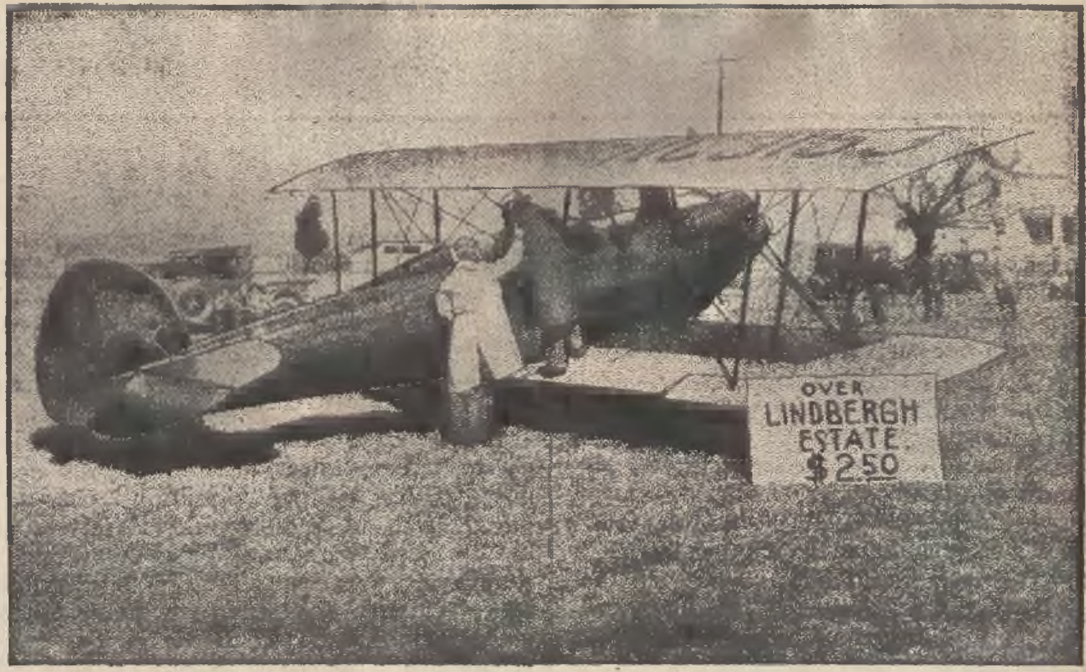
Król detektywów wziął sprawę w swoje ręce i ujął oszusta.

— W jaki sposób udało się panu poznać hultaja? Był przecież przebrany? — pytają detektywa znajomi.

— Właśnie to go zgubiło. Przebrał się za kobietę przechodząc obok magazynu mód nie zatrzymał się przy wystawie. Kobieta nie popełni takiej gaffy.

(Le Rire)

Business przedewszystkiem...



W szeregu miejscowości położonych wokół siedziby Lindbergha uruchomiono szereg stacyj samolotowych. Za drobną opłatą przewożą one do miejsca głośnego ostatnio wypadku. Amerykanie znają tylko interes...

ROZMAITOŚCI

Reinhardt porzuca Berlin

Prasa berlińska rozpisuje się szeroko o zamiarach Reinhardta wydzierżawienia swego teatru i porzucenia Berlina. Jak wiadomo, Reinhardt miał w Berlinie nietylko „Das Deutsche Theater“, ale i „Komedie“ oraz „Theater am Kurfürstendamm“. Jak długo żył jego brat Emil Reinhardt, który prowadził wszystkie agendy administracyjne, Reinhardt mógł się wyłącznie tylko poświęcić stronie artystycznej swych teatrów. Po śmierci swego brata Emila musiał Reinhardt nietylko być dyrektorem artystycznym, ale też i administracyjnym, a tym obowiązkom nie mógł już podołać. Pozbył się więc najpierw „Komedji“ i „Teatru am Kurfürstendamm“, zachowując tylko „Das Deutsche Theater“, ale i prowadzenie tego jednego teatru z powodu ciężkiego kryzysu gospodarczego, stało się dla niego zanadto trudne i dlatego postanowił teraz jedyny swój teatr w Berlinie wydzierżawić. Wypowiedział więc wszystkim artystom, a nawet nie odnowił kontraktu z długoletnim swoim współpracownikiem i zastępcą, Heinzem Heraldem. W swej opresji finansowej zwrócił się był Reinhardt o pomoc do Ivara Kreugera, który nawet okazał gotowość sanacji tej instytucji teatralnej, w ostatnim jednak momencie rokowania z Kreugerem się rozbiły. Jako następcę Reinhardta w Berlinie wymieniają Dra Beera z Wiednia.

Jak słychać, dr. Beer ma istotnie objąć teatry reinhardtowskie, a umowa ma być podpisana na 8 lat. O dyrekcję „Deutsches Volkstheater“ we Wiedniu, po dr. Beerze, ubiega się m. in. Emil Jannings.

Likwidacja wielkiej opery w Paryżu

Dyrektor paryskiej Wielkiej Opery podał się do dymisji. Krok swój uzasadnił tem, że subwencje państwowe dla opery są tak małe, że nie pokrywają deficytu miesięcznego, wynoszącego 250.000 franków. Przez lat 15 pokrywał dyrektor ten deficyt z własnych funduszów, teraz zaś nie jest już w stanie dalej to czynić. Pozatem aparat techniczny opery jest już przestarzały, a jego zmodernizowanie kosztować ma 12 miljonów franków. Jeżeli więc chce się, by opera dalej funkcjonowała, musi się podwyższyć subwencje państwowe, które dotychczas wynosiły 5.800.000 franków, o 3 miljony franków.

Francuskie ministerstwo oświaty ogłosiło w tej sprawie komunikat, w którym podaje do wiadomości, że rząd wniesie do parlamentu projekt o dodatkowe kredyty, a w międzyczasie dołoży wszelkich starań, by nie dopuścić do zamknięcia opery.

Od 31 b. m. personal opery pracować będzie przy zmniejszonych gażach: Jeśli dyrektor opery nie cofnie swej dymisji, przedstawiciel zespołu obejmie administrację. Mówią też, że rząd przedłoży parlamentowi nowy statut dla Wielkiej Opery i Opery Komicznej. Krążą również pogłoski, że rząd obie te instytucje zamierza wydzierżawić jakiemuś towarzystwu akcyjnemu.

Znany wirtuoz—buddysta

Franciszek Vecsey, znany skrzypek wirtuoz, stał się, jak wiadomo, buddystą i zamierza zupełnie porzucić swą karjerę —. W rozmowie z dziennikarzami budapeszteńskimi oświadczył Vecsey: „Kocham buddyzm i odczuwam go jako jedyną religię dobroczynną. Kto tę religię rozumie i kocha, doświadcza takiej satysfakcji, jakiej mu nic innego na świecie dać nie może. Ja uczynię jeszcze zadość zobowiązaniom koncertowym, które dotychczas zaciągnąłem, ale o dalszych występach już nie myślę. Mam zamiar cofnąć się do swego pałacu weneckiego i poświęcić się zupełnie buddyzmowi. Z początku z czystej ciekawości studjowałem literaturę o buddyzmie, ale później coraz bardziej zacząłem pogłębiać tę wiedzę. Im więcej książek czytałem, tem głębszą była we mnie potrzeba zostania buddystą. W swej bibljotece posiadam około 5.000 książek buddystycznych, a między innemi drogocenne unikaty. Pracuję teraz nad dziełem o religji Buddy. Przed dwoma laty zwiedziłem Wschód i byłem w miejscowościach, w których jeszcze nie był żaden Europejczyk. Zwiedziłem bardzo stare klasztory; wówczas już we mnie dojrzała myśl, by zrezygnować z dalszych koncertów. Od tego czasu unikam w swych koncertach utworów muzycznych, któreby w mych słuchaczach wywołać mogły uczucia erotyczne. — Wkrótce nadejdzie mój koncert ostatni, a wtenczas odetchnę szczęśliwie“.

Walka o miljony Eastmana

Zaledwo miljarder Eastman zamknął oczy na zawsze, rozpoczęła się walka o jego miljony. Eastman zmarł bez dzieci pozostawiając tylko dalszych krewnych. W obawie że testament Eastmana, zdeponowany u doradcy prawnego zmarłego miljonera, zawiera postanowienia szkodliwe dla nich, powierzyli ci krewni zastępstwo swych interesów trzem znanym adwokatom nowojorskim. Pozatem zgłaszają się wciąż nowi krewni Eastmana. M. in. zgłosił swe pretensje niejaki Alfred Eastman, dozorca więzienia w Brooks Ten to Alfred Eastman, człowiek już starszy, utrzymuje, że jest bratankiem zmarłego miljonera i na dowód przedłożył pożółkłą fotografję, przedstawiającą zmarłego miljonera w towarzystwie jego ojca. Obaj rzekomi bracia są bardzo do siebie podobni. Inni spadkobiercy zaprzeczają stanowczo, by Alfred Eastman był bratankiem i nazywają go oszustem. Alfred Eastman odpowiedział na to skargą o obrazę honoru. Pozatem przedłożył Alfred Eastman metrykę urodzin swego ojca, z której wynika, że ojciec jego urodził się we Waterwille, gdzie, jak wiadomo urodził się również George Eastman.

Nadto wchodzą w rachubę siostrzenica zmarłego miljonera mrs. Dryden oraz jej dzieci a zwłaszcza George Eastman-Dryden, który sam jest miljonerem. Wszystkie te pretensje będą mogły być uwzględnione, o ile testament Eastmana nie zawiera innych postanowień. Wiadomą jest rzeczą, że George Eastman sporządził testament w r. 1915, ale cztery tygodnie przed swą śmiercią go zniszczył, sporządzając nowy testament. Najprawdopodobniej nowy testament zawiera bardzo poważne zapisy na cele dobroczynne. Eastman już za życia zasilał znacznemi funduszami rozmaite instytucje dobroczynne których ilość wynosić ma 38, jest więc rzeczą prawdopodobną, że nie zapomniał o nich i w swym testamencie. Także rozmaite uniwersytety spodziewają się legatów. Pytanie zachodzi, czy wszystkie te legaty wyczerpują cały spadek. O tę ewentualną pozostałą część walczyć będą spadkobiercy ustawowi Eastmana.

Z powyższej relacji wynikałoby, że — podana i przez nas — wiadomość o synu Eastmana, komunista, który nie ma zamiaru przyjąć spadku, była mylną, lub też, że ów syn definitywnie zrezygnował ze spadku.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Kuchnia kawalerska

(Ciąg dalszy).

(Każdy przepis na 1 porcję).

ZUPA OGÓRKOWA.

Na 1 talerz zupy pół małego ogórka kiszonego, pół szklanki wody, pół szklanki kwasu ogórkowego, 1 dkg. mąki, 4 łyżki kwaśnej śmietany. Ogórek obrać i pokrajać w cienkie plasterki, wodę zagotować z kwasem ogórkowym, w którym rozbić dobrze mąkę, włożyć ogórek i gotować przez 5 minut. Na talerzu ubić śmietanę, wlać na nią wrzącą zupę, kto lubi dodać żółtko. Podać z grzankami z chleba. — Zamiast śmietany można dać do gotowania 1 dkg. amady i 1 kostkę bulionową.

I. BARSZCZ.

Pół szklanki barszczu buraczanego, pół do 1 kostki bulionowej, pół szklanki wody, 3 dkg. kiełbasy, lub innej wędliny. — Kiełbasę pokrajać w makaron i zagotować z wodą i kostką, na końcu wlać barszcz, zagotować i zeszumować. Kto lubi słodki barszcz, doda szczyptę cukru.

II. BARSZCZ BURACZANY.

Pół szklanki barszczu buraczanego, szklanka wody, pół buraka surowego, 1 marchewka, pół pietruszki, odrobina cebuli, 1 i pół dkg. masła, odrobina czosnku, 3—4 łyżki śmietany. — Jarzynę sparzyć, pokrajać drobno i przysmażyć na maśle, gdy się lekko zrumieni, zalać wodą i tak długo dusić, aż jarzyna nie zmięknie, gdy już niewiele wody pozostanie (pół szklanki) wlać barszcz i raz zagotować. — Na końcu przyprawić śmietaną, jak zupę ogórkową.

KOTLETY NATURALNE.

Mięso wołowe lub cielęcinę pokrajać w plastry grubości palca, na 1 kotlet liczyć 15—20 dkg. mięsa, wyżyłować, wytłuc, uformować okrągły kotlet, osypać lekko mąką i usmażyć na gorącym tłuszczu, licząc 4 dkg. na 2 kotlety. Kotlety usmażyć z jednej strony, a potem obrócić. Kto lubi, może rzucić na tłuszcz, kiedy kotlet już z jednej strony gotów, trochę drobno krajanej cebuli. Przed podaniem do stołu wlać do tłuszczu jedną łyżkę wody i zagotować.

KOTLETY W BUŁCE (panierowane).

Kotlety, przyrządzone jak poprzednio, maczać jeszcze w rozbitem jajku, potem w bułce i postępować jak wyżej.

OMLET Z KONFITURĄ (2—3 osoby).

2 duże, świeże jaja, 2 łyżki cukru miałkiego (11 dkg.) 2 łyżeczki kawowe mąki (4—5 dkg), 10 dkg. marmelady, 2 dkg tłuszczu. Żółtka wstawić do naczynia z wodą gorącą i ubijać, aż nie zgęstnieją i nie zbieleją, potem wsypać mąkę i lekko zamieszać, a na końcu pianę sztywną z 2 białek. — Na patelni rozgrzać tłuszcz i na gorący wylać masę omletową, piec około 15 minut. Gdy gotowa, posmarować marmeladą.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 17	MARZEC 25 PIĄTEK 17 Weadar 5692	Zachód słońca 17 m. 44

Poszkodowani podczas wybuchu prochowni w Witkowicach otrzymają odszkodowanie

W roku ubiegłym donosiliśmy, że sądy okręgowy i apelacyjny w Krakowie, rozpatrując sprawy o odszkodowanie dla osób, które poniosły straty naskutek wybuchu prochowni w Witkowicach, stanęły na stanowisku, iż utrzymywanie prochowni wojskowej należy do działalności prawno- publicznej państwa i odmówiły poszkodowanym wszelkiego odszkodowania.

Sąd Najwyższy w Warszawie uwzględnił stanowisko zastępców poszkodowanych, orzekając, że wojskowy schron amunicyjny uważa się, o ile chodzi o jego oddziaływanie na grunta sąsiednie ponad zwykłą miarę, za zwyczajny zakład przemysłowy i wybuch takiego schronu uzasadnia obowiązek państwa wynagrodzenia w zwykłej drodze sporu i według przepisów powszechnego prawa prywatnego szkód stąd powstałych.

Na tej podstawie Sąd Najwyższy zniósł wyroki niższosądowe, polecając zbadać wysokość szkody u poszkodowanych i związek przyczynowy między tą szkodą a zawinieniem organów wojskowych.

—ogo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 9.

— PREZ. BELINA PRAŻMOWSKI I GEN. SOSNKOWSKI NA WYSTAWIE MAURYCEGO GOTTLIEBA. Wczoraj zwiedził Wystawę Maurycego Gottlieba bawiący przejazdem w Krakowie inspektor armji gen. Sosnkowski w towarzystwie prezydenta m. Krakowa p. Beliny Prażmowskiego. Gen. Sosnkowski, dobry znawca i wielki miłośnik sztuki, oglądał przez całą godzinę obrazy Gottlieba, wyrażając się o nich z wielkiem uznaniem. — Dziś w piątek Wystawa będzie otwarta od godz. 10—2 w południe. O godz. 12-ej odbędzie się pokaz obrazów Gottlieba z objaśnieniami red. Wł. Procnera.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH prezydent i wiceprezydenci Krakowa złożyli na rzecz komitetu dla spraw bezrobocia kwotę 100 (sto) złotych.

— URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE I ZAKŁADACH MIEJSKICH kończy się w Wielki Piątek o godz. 13-ej, zaś w Wielką Sobotę o godz. 12-ej

— TRAMWAJOWY RUCH ŚWIĄTECZNY. Dyrekcja Krakowskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że w pierwszy dzień Wielkanocy t.j. w niedzielę dnia 27 bm. ruch tramwajowy i autobusowy będzie całkowicie wstrzymany, zaś w drugi dzień świąt odbywać się będzie normalnie, to znaczy od 6-ej rano do 11-ej w nocy.

— KAUCJA ZA WODOMIERZE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy dr. J. Topolnickiego i w obecności wiceprez. m. dr K. Ducha posiedzenie komisji dla spraw wodociągowych, na którem uchwalono wniosek na Radę miasta w sprawie pobierania kaucji na zabezpieczenie wartości wodomierza i należytości za wodę od konsumentów wody przemysłowej i konsumentów zamieszkałych poza granicami miasta Krakowa. Oraz zatwierdzono oferty na dostawę wodomierzy i materjałów i przyznano szereg ulg w opłatach należytości wodociągowych.

— KRAKOWSKA KASA CHORYCH wyśle w nadchodzącym sezonie swoim kosztem około 250 dzieci na kolonje letnie i wypoczynkowe, urządzane przez organizacje społeczne. Członkowie Kasy chcący umieścić swe dzieci na kolonji winni zgłosić się najdalej do 15 kwietnia br. do kasowych lekarzy, specjalistów chorób dzieci z wypisanem na druku podaniem kasowem. Podania wniesione po terminie mogą być uwzględnione jedynie w razie niewykorzystania ustalonego kontyngentu.

— ECHA STRAJKU GENERALNEGO. W dniu wczorajszym zarządził sędzia śledczy dr Wątor zwolnienie z aresztu śledczego 31 osób, aresztowanych w związku z zajściami, jakie miały miejsce podczas ostatniego strajku generalnego w Krakowie. W więzieniu przebywa jeszcze 14 osób aresztowanych w związku z tą sprawą. Z działaczy PPS. zwolniony został dotychczas jedynie dr. Rosenzweig.

— TRAGEDJA NIEŚLUBNEGO DZIECKA. Policja krakowska aresztowała Marję Ogarek (lat 28) służącą zam. przy ul. Zubilkiewicza 11, która w nocy z 15 na 16 bm porzuciła nieślubne dziecko płci żeńskiej, żywe, które bezpośrednio po urodzeniu owinęła szmatami i schowała do koszyka z ubraniem. Noworodek poniósł śmierć przez uduszenie.

— WPADŁ POD KOŁA. W czasie wsiadania na wóz na ul. Sarmackiej wpadł pod koła wozu Miron Józef (lat 17) robotnik, zam. Zagrody 5, któremu koła przeszły przez prawą nogę poniżej kolana. Wezwane pogotwie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— DAREMNY BYŁ ICH TRUD. Nocy onegdajszej dokonano włamania kasowego do biur firmy Auto-Motor, własność dr Józefa Frenkla przy ul. Smoleńskiej 35. Sprawcy dostali się przez rozbite okno do szopy przylegającej do biur firmy, skąd przebili otwór w ścianie murowanej grubej na 18 cm, przez który dostali się do biur, gdzie przy pomocy świdrów i raka rozpruli w kasie przednio pancerz przy zamku, poczem odsunęli rygle i otwarli kasę, z której według zapodania kierowniczki biura skradziono około 300 zł w bilonie i banknotach. Sprawcy w liczbie trzech zostali ujęci.

— NAGŁY ZGON. Na ul. Bożego Ciała zmarł nagle Feliks Miceusz (lat 55) murarz zam. Ciemna 16. Wezwany lekarz miejski stwierdził śmierć na udar serca, zwłoki zostały przewiezione do Zakł. Med. Sąd.

—ogo—

—ogo—

— RAUT WIOSENNY EZRY CHALUCOWEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go marca br. w Żyd. Domu Akadem., Przemyska 3. Liczne atrakcje, Kabaret, Silver-Jazz. Oryginalne dekoracje chińskie artysty malarza-grafika Otto Schlesingera. Początek o godz. 10 wiecz. Stroje wizytowe. Wstępy „kryzysowe“. 807x

—ogo—

— ZAMIAST KWIATÓW na trumnę błp. inż. Burstina złożyła Firma „Feniks“ Tow. Ubezpieczeń, 50 złotych na rzecz „Ogniska Pracy“, a p. Dr. H. G. złożył 15 złotych na ten sam cel.

—ogo—

— CEIRE MIZRACHI (Dietlowska 11, w podwórzu). Jutro, w sobotę, o godz. 3.30 pop. odczyt p. E. Perlmuttera nt. Goethe i jego życie i twórczość. O godz. 5.30 Mesibat Oneg Szabat. W niedzielę o godz. 7 wiecz. herbatka, połączona z programem humorystycznym.

— RÓWNOŚĆ —

— Jakie informacje zdobył pan o firmie pp. Minus i Blanko?

— Minus nie posiada żadnego majątku, Blanko nie ma aktywów. Obaj zapewniają jednak, iż wszystko, co wnieśli do przedsiębiorstwa należy w równych częściach do każdego z nich. (Ulk).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro teatr nieczynny. W niedzielę pop. o godz. 3'30 pop. po cenach zniżonych „Łucja z Lammermooru“ z występem Ady Sari. Wieczorem powtórzenie „Dzikiej pszczoły“. W poniedziałek 28 bm. przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni komedja „Dziewczyna i hipopotam“, wieczorem „Virtuti Militari“.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę dn. 26 bm. teatr zamknięty. W niedzielę o godz. 3'30 popoł. powtórzona zostanie piękna operetka „Perska narzeczona“, która cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem o godz. 8'45 wznowienie operetki opartej na motywach ludowych „Di jidysze szikse“. Udział bierze cały zespół z Nechamą, Kadyszem, Chaszem, Rappel na czele. Bilety w przedsprzedaży w niedzielę przez cały dzień przy kasie teatru.

— ZGON ZNANEGO NIEMIECKIEGO HISTORYKA SZTUKI. Onegdaj zmarł w Tübingen w 81 roku życia Jerzy Dehio, znany niemiecki historyk sztuki. Dehio urodził się w Rewalu, był przez długie lata aż do ukończenia wojny profesorem historji sztuki w Strassburgu, ostatnie zaś lata swego życia przepędził w Tübingen. Sztandarowem dziełem zmarłego historyka sztuki jest jego trzytomowa „Historja sztuki niemieckiej“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek: Teatr zamknięty.

—ogo—

— CYRK STANIEWSKICH PRZYBYWA DO KRAKOWA. Nielada sensacja czeka Kraków już w najbliższych dniach. Oto na bardzo krótki przeciąg czasu przybywa do naszego miasta Cyrk Staniewskich, który jak wiadomo, jest największym w Polsce przedsiębiorstwem widowiskowem. Bogaty program Cyrku Staniewskich zawiera m. in. wielką paradę ras i ludów, w której wezmą udział trupy Chińczyków, Malajów, Turków, Arabów i Japończyków, co w połączeniu z pokazem tresury słoni, małp, wielbłądów i zebr złoży się na całość rzadkiego, tchnącego egzotyzmem, naprawdę imponującego widowiska. Cyrk Staniewskich przybywa do Krakowa już w dniach najbliższych i rozlokuje się na placu przy ul. Starowiślnej obok 3-go Mostu.

Otwarcie Cyrku w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 4-ej pop.

Echa głośnego uprowadzenia znanych lekarzy krakowskich

W maju roku ubiegłego głośny był w Krakowie napad bandycki, jakiego dokonano na dwóch znanych lekarzy krakowskich, prof. dr. Glatzla i doc. dr. Kellera. Dnia 18 maja zgłosił się do mieszkania dr. Kellera nieznany osobnik, jak się później okazało Tomasz Sławiński, fryzjer z Brześcia nad Bugiem i prosił o przybycie do mieszkania chorej kuzynki przy ul. Zygmunta Augusta 5. Gdy dr Keller przybył na wskazane miejsce, został napadnięty przez dwóch znajdujących się tam osobników, którzy zażądali wręczenia im 4.000 dolarów. Po zrewidowaniu napadniętego bandyci wymusili na nim wystosowanie czterech wezwań, skierowanych do lekarzy: prof. dr Glatzla, prof. dr Tempki, prof. dr Zubrzyckiego i doc. dr Szymanowicza, wzywających ich do przybycia na konsyljum lekarskie.

Po wciągnięciu w pułapkę dr. Glatzla, wymusili na nim bandyci napisanie listu do żony, by się wystarała o 4.000 dolarów i przybyła z tą kwotą na ul. Zygmunta Augusta. Żona dr. Glatzla po otrzymaniu tej kartki podjęła w Powszechnym Banku Kredytowym żądaną kwotę i udała się na wskazane miejsce. Tutaj napastnicy odebrali jej pieniądze i wymusili podpisanie deklaracji, że nie doniesie policji i nie ma do nich żadnej pretensji. Poczem zrezygnowawszy z wzywania innych lekarzy, zamknęli dr. Glatzla wraz z żoną i dr. Kellerem w mieszkaniu, oświadczając, że klucz zaniosą służącej dr. Glatzla. Po odejściu napastników udało się dr. Glatzlowi wezwać pomocy sąsiadów i zawiadomić policję, że bandyci lada chwila zjawią się w jego mieszkaniu na ul. Tomasza 22.

Gdy Sławiński zjawił się w mieszkaniu dr. Glatzla na ul. Tomasza 22 został osaczony przez policję i po krótkiej walce ujęty. Widząc się w sytuacji bez wyjścia, skierował do siebie rewolwer i postrzelił się dwukrotnie. Wspólnicy jego zostali w toku śledztwa aresztowani. Jednym z nich jest syn Sławińskiego Tadeusz Sławiński, którego przytrzymano w mieszkaniu matki jego w Brześciu n. Bugiem drugim zaś Aleksander Bogryczewicz, którego aresztowano podczas przekraczania granicy sowieckiej.

Jak się dowiadujemy, wszyscy trzej zasiądą na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie w dniu 4 kwietnia br. Trybunałowi przewodniczył będzie wiceprezes sądu dr Hubl.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Ch. N. Bialik został powołany na członka korespondenta akademji hiszpańskiej w Madrycie. Wniosek w tej sprawie zgłosił członek akademji prof. M[illegible]. Bialik otrzymał to odznaczenie za przekład „Don Kiszota“ na język hebrajski.

W Tel Awiwie odbyło się uroczyste otwarcie ośrodka zdrowia im. Natana i Liny Strauss. Uroczystości przewodniczył Ch. N. Balik. Przemówienia wygłosili m. n. burmstrz Tel Awiwu Dizenhof i rabin Uzjel.

Eksport pomarańczy z Palestyny osiągnął w ciągu lutego rekord. W tym miesiącu bowiem eksportowano przez Hajfę do Europy 216.254 skrzyń. W pierwszych dziesięciu dniach marca eksportowano 180.600 skrzyń pomarańcz.

Departament rolny Agencji Żydowskiej w Palestynie zakończył opracowanie planu kolonizacji obszaru Wadi Hawarit. Plan ten ma zatwierdzić Egzekutywa Agencji Żydowskiej.

Podczas pogrzebu poety M. Winczewskiego w Nowym Jorku doszło do starcia między rodziną zmarłego a komunistami, którzy usiłowali przekształcić pogrzeb w manifestację komunistyczną. Kilku komunistów odniosło rany.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 3. 1932. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe Chodorów 87.50.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 91.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Ruch nieco silniejszy. Do notowania doszło z papierów przemysłowych Chodorowem i z procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach słabszych. Obroty niewielkie. Bank Polski w poszukiwaniu bez transakcji.

Na pogiełdziu silniej poszukiwano 3 proc. Pożyczkę Budowlaną w transakcji po kursie 38.50 i 4 proc. Prem. Poż. dolarową 48.75 nieco mocniej. Z innych robiono 6 proc. Pożyczkę Polsko-Amerykańską dol. 58 za 100.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się we wtorek dnia 29 bm.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie dla dolara efektywnego w dalszym ciągu słabsze przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. Podaż większa. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90. Czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.91 i trzy czwarte. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka wypłata 211.50—212.50, gotówka 208.50—210.50. Frank szwajcarski 172.25—172.75. Funt sterling 32.50—32.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 85, 86. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 38.50 4-proc. inwest. 92, 6-proc. dolar. 59.50, 4proc. dolar 49. 7proc. stabil. 58.50, Listy zast. BGK. bez zmiany.

* * *

Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Londyn (32.65, 32.70), 32.84, 32.52, Nowy Jork 8.922. 8.912. 8.902, telegr. 8.927, 8.947, 8.907 Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.40, 26.46. 26.34. Szwajcarja 172.30, 172.73. 171.87, Berlin pryw. 212.50

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 25, pszenica 15 ton 25, ceny orjentacyjne: żyto 24.75—25, pszenica 24.50—25, owies do siewu 22.50—23, zwykły 20.75—21.25 Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 24. 3 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.90—169.90, Budapeszt 124.295, Londyn 26.10—26.30, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.97—28.13. Warszawa 79.51—79.99, Zurych 137.20—138, Amerykańskie 707.75—713.75. Niemieckie 168.40 169.60. Francuskie 27.85—28.05, Angielskie 25.93—26.17, Polskie 79.30—79.90. Szwajcarskie 136.70—137.90.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14.75, Galicja 16, Alpiny 12.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 3 PAT. Paryż 20.34, Londyn 18.90, Nowy Jork 5.18 i jedna czw., Belgja 72.25, Włochy 26.80, Berlin 123.25, Praga 15.35, Warszawa 58, Bukareszt 3.09.

„Marsz głodowy“ na zakłady Forda



Naskutek zwolnienia 3,000 robotników przez zakłady Forda w Detroit, urządzili bezrobotni demonstrację przed wejściem do zabudowań fabrycznych. Przyszło do starcia z policją, w czasie którego 3 osoby zostały zabite, a szereg zostało rannych. Na zdjęciu moment przed wybuchem rozruchów przed budynkami fabrycznemi. Obok, ranny policjant opuszcza pod opieką kolegów teren zajść.

Pod znakiem katastrof i nieszczęśliwych wypadków

Pożar synagogi

Wilno, 24. 3. PAT. W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o wielkim pożarze jaki nawiedził miasteczko Żołudek. **Pożar wybuchł w lokalu synagogi, która spłonęła doszczętnie. W ogniu spłonęły tory i inny sprzęt rytualny, przedstawiający znaczną wartość.** Oprócz synagogi spłonęły dwa sąsiadujące z nią domy wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Dochodzenia policyjne ustaliły. że pożar powstał od pozostawienia w synagodze palącej się świecy.

Pożar w teatrze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Królewiec 24. 3. (Sch) W przybudówce gmachu tutejszej opery wybuchł wczoraj wieczór pożar, który zniszczył całą przybudówkę wraz z halą dekoracyj i magazynem kostjumów, a częściowo salę prób i garderobę. Widownia ocalała.. Straty materjalne są znaczne.

Eksplozja w fabryce

Berlin 24. 3. (Sch) W fabryce aparatów gazowych Max Bessin i Co w Berlinie wydarzył się dziś wybuch zbiornika z powietrzem zgęszczonem, wskutek czego syn właściciela został zabity, a dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

— —

9 bezdomnych spłonęło w stodole

Tallin 24. 3. (R) Na peryferjach miasta spłonęła dziś stodoła, która służyła bezdomnym za dom noclegowy. Dotąd wydobyto z pod gruzów 9 zwęglonych zwłok. Istnieją obawy, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Ofiary zawieji śnieżnej

Wiedeń 24. 3 (W) Wedle doniesień z Innsbrucku, w pobliżu schroniska Oberwalde na Grossglockner znaleziono dziś rano zwłoki dwóch narciarzy i jednej narciarki, oraz jednego narciarza dogorywającego. Jak przypuszczają, narciarze ci musieli podczas zawieji śnieżnej zabłądzić i padli z głodu i wycieńczenia. Dotąd nie zdolano stwierdzić tożsamości odnalezionych. Na miejsce wypadku wysłano ekspedycję ratunkową.

Powódź na Węgrzech

Budapeszt. 24. 3. PAT Wskutek dużych opadów śnieżnych i deszczów zalanych zostało wiele domów na przedmieściu Szegedynu. Z dwóch domów mieszkańcy nie mogli się wydostać gdyż straż ogniowa nie mogła skutecznie działać wobec braku kanałów odpływowych. W okolicy Kubexhaza woda zalała około 3.000 akrów ziemi. Zalane zostały również niżej położone części miasta Gyula. Na niektórych ulicach woda stoi na poziomie od 50 do 100 cm. Z wielu domów ewakuowano mieszkańców. Szosy w okolicach Gyula stoją pod wodą, wskutek czego uniemożliwiona jest komunikacja tem miastem.

360 zabitych, 2500 rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 24. 3. (R) Wedle ostatnich obliczeń, liczba ofiar ostatniego tornada w stanach południowych wynosi 360 zabitych i 2500 rannych. Straty materjalne obliczają na 8 do 10 miljonów dolarów. Siedm tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

—oso—

Po dziecku Lindbergha — właścicielka salonu fryzjerskiego!

Linkoln 24. 3. (Stan Nebraska) PAT. 30-letnia współwłaścicielka salonu fryzjerskiego została porwana przez bandytów, którzy żądają okupu 10.000 dolarów za jej uwolnienie.

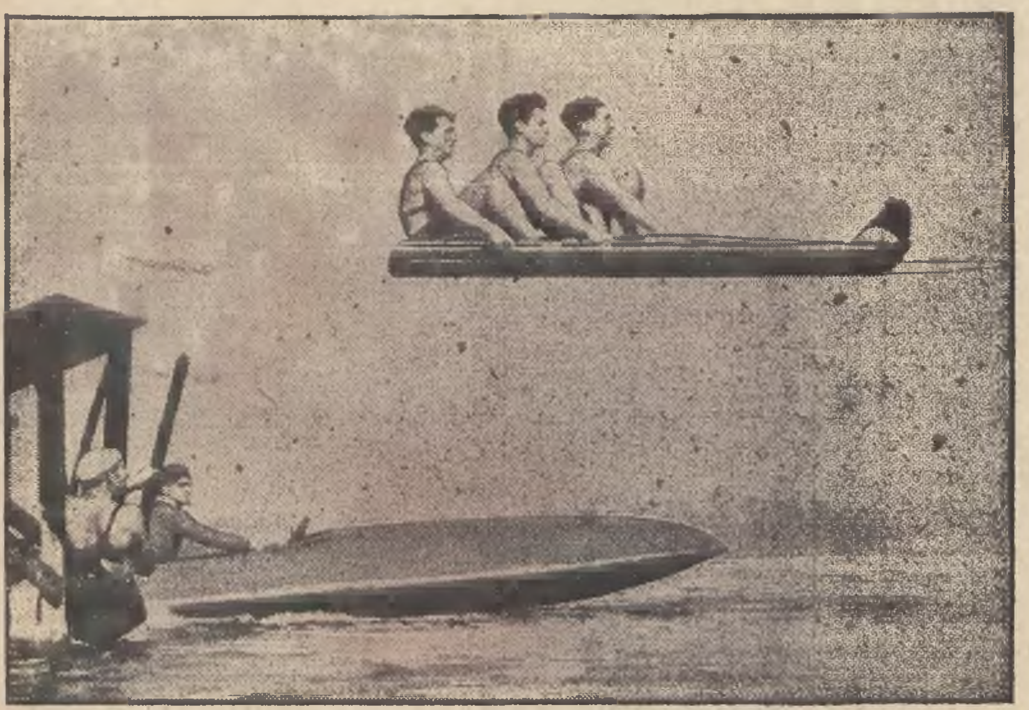
Odrzucona apelacja Al Capone'a

Nowy Jork 24. 3. (R) Sąd apelacyjny w Chicago ponownie odrzucił skargę odwoławczą przywódcy bandytów chicagowskich Al Capone, który — jak wiadomo — skazany został na 11 lat więzienia i 50 tysięcy dolarów kary za fałszywe zeznania podatkowe.

Manewry sowietów na pograniczu polskiem

Wilno. 24. 3. PAT. Z pogranicza donoszą, że w okolicach Borysowa na terenie Rosji sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry floty powietrznej sowieckiej przy udziale artylerji i aut pancernych.

W przestworzach bez skrzydeł i śmigła



Na zdjęciu widzimy trzech sportowców amerykańskich, którzy na „saniach wodnych", które ciągnione przez motorówkę, z olbrzymią szybkością, odbijają się od odskoczni i siłą rozpędu wylatują w powietrze.

Za kulisami...

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 23 marca

Endecki „Kurjer Lwowski" przytacza pogłoskę, że w Zakopanem odbędzie się w czasie świąt konferencja byłych premjerów. Ma tam przybyć Bartel, Świtalski, Sławek, a nawet obecny premjer Prystor. Wiadomość ta brzmi sensacyjnie i zaprawdę szkoda że plotka ta jest nieprawdziwa. Faktyczny kierownik państwa przebywa w Egipcie, sytuacja jest poważna, mogliby więc zejść się ci, którzy formalnie kierowali gabinetami ministrów. Z drugiej atoli strony trudno sobie wyobrazić, jak może spotkać się prof. Bartel z pułk. Sławkiem. Walka, jaka toczyła się między nimi, była przecież całkiem widoczna. Pułk. Sławek umiał każdą próbę porozumienia z opozycją sejmową w kuluarach zdyskredytować na plenum. Nielepiej wyglądały stosunki ze Świtalskim i Prystorem. Jeśli Daszyński pozostawi pamiętniki z okresu, w którym był marszałkiem Sejmu, będziemy posiadali pikantne szczegóły walki między Bartlem a Prystorem.

Jasnem jest przeto, że notatka ta jest zmyślona. Zapewne prawdą jest tylko, że marszałek Sejmu Świtalski wyjeżdża na święta do Zakopanego, że będzie odpoczywał po trudach przewodnictwa w Sejmie w ciągu kilku miesięcy. Zabierze się do swoich ulubionych prac pod czas wolnych chwil — będzie jeździł na nartach, grał w tenisa, będzie tańczył w godzinach wieczornych (a p. Świtalski uchodzi za dobrego tancerza), ale polityczna konferencja w Zakopanem po rekonstrukcji gabinetu, po podróży do Paryża w sprawach finansowych nie ma praktycznego znaczenia.

Podróże paryskie ratują czasowo sytuację. Do Polski przyjdzie w ciągu miesiąca 200 miljonów franków z pożyczki kolejowej. Faktycznie druga rata miała wynosić 400 miljonów franków, ale w dzisiejszych czasach 200 miljonów jest skarbem i umożliwi uratowanie bilansu płatniczego, zwłaszcza, że Polska płaci w ostatnich miesiącach większe raty pożyczek zagranicznych.

Nie jest prawdą także, że w walce Prystor—Pieracki zwyciężył Prystor. Nie ulega wątpliwości, że w BB istnieją rozmaite grupy, ale w dziedzinie kierownictwa gabinetu istnieje niejako „ogonek" dla wszystkich przedstawicieli grup i uchodzi za rzecz pewną, że pierwszym w szeregu jest obecnie pułkownik Pieracki.

W obecnych warunkach urząd premjera nie ma zresztą specjalnego znaczenia. Pułk. Sławek nie jest np. premjerem, ale jego list, jego instrukcja nie ma mniejszego znaczenia, niż list wysokiego dostojnika. Nieraz można w Sejmie obserwować następującą pikantną scenę: pułk. Miedziński i pułk. Sławek opuszczają fotele poselskie, witają się z ministrami i wchodzą razem z nimi do pokoju dla ministrów, aby powziąć decyzję w sprawie rządu lub taktyki sejmowej.

A rozmaite narady, konferencje, rozłamy? Zawcześnie jeszcze, by o tem mówić. Czasem w BB kłócą się, czasem pozwala się grupie robotniczej uprawiać opozycję, czasem BB udaje, że krytykuje Lewjatana, ale w chwili, gdy opozycja zaczyna opowiadać o rozłamie, BB skupia swe szeregi, wyrównuje front i krzyczy głośno: hurra!

B. Singer

—

Nowa zwyżka kursu funta

Londyn. 24. 3. PAT. Funt doznał dziś znowu poważnej zwyżki. Gdy w południe stało się wiadomem, że dalsze obniżenie stopy procentowej Banku Angielskiego nie nastąpi, funt zaczął się raptownie podnosić. Z 3.64 doszedł przy zamknięciu giełdy do 3.71 i jedna czwarta dolara. Złoto spadło o 1 szylinga do 112 szylingów i 2 pensów za uncję.

—o—

Aresztowanie posłów rozwiązanego sejmu kłajpedzkiego

Berlin. 24. 3. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że policja polityczna aresztowała dziś rano kilku przywódców partji rolniczej. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj posłowie rozwiązanego sejmiku kłajpedzkiego oraz kilku radnych miejskich Kłajpedy. Przywódca partji rolniczej, właściciel ziemski Conrad skazany został w drodze administracyjnej przez komendanturę wojskową na dwutygodniowy areszt z zamiana na grzywnę w wysokości 500 litów za przemówienie wygłoszone przeciwko dyrektorjatowi Simajtisa.

—oso—

Zamachy podpalaczy na Białorusi sowieckiej

Wilno 23. 3. PAT. Prasa donosi z pogranicza że na terenie Białorusi sowieckiej, zwłaszcza w okręgu Borysowa i Zasławia coraz częściej notowane są wypadki podpalania magazynów kooperatyw i różnych budynków państwowych. W osadzie Straszny Łuk w okolicy Borysowa podpalono wielkie gospodarstwo kolektywne. Spaliło się 7 budynków. Ubiegłej niedzieli w okręgu krajskim spalono kołchoz.

Maszyna pisząca na odległość

Nowoczesna służba informacyjna.

Na odbywającej się w Genewie konferencji rozbrojeniowej, zastosowano najnowszy środek informacyjny, mianowicie, maszynę piszącą na odległość, wobec czego, po raz pierwszy przedstawiciele prasy mogą się posługiwać dla informowania swych dzienników nietylko telegrafem i telefonem, ale także przesyłać im wprost, z szybkością telegraficzną, sprawozdania, pisane maszynowo na miejscu obrad.

W tym celu w sali przedstawicieli prasy „Palais des Nation" i „Batiment Electoral" (budynku gdzie odbywają się posiedzenia plenarne Ligi narodów), ustawiono budki, zupełnie podobne do budek telefonicznych, w których jednak, zamiast telefonów, znajdują się maszyny do pisania na odległość. Przez naciśnięcie guzika kontaktowego, następuje połączenie maszyny z biurem pośrednictwa genewskiego urzędu telegraficznego, poczem telegrafujący wypukuje na klawiszach maszyny, zupełnie podobnej do zwykłej maszyny do pisania, z kim pragnie się połączyć.

Po upływie zaledwie kilku sekund następuje to połączenie i przesyłający wiadomość, może ją pisać maszynowo tak, jakgdyby znajdował się na miejscu przeznaczenia swej depeszy, przy każdem bowiem naciśnięciu klawisza maszyny nadawczej, klawisz maszyny odbiorczej drukuje odpowiednią głoskę na papierze maszynowym. W ten sposób, każda maszyna jest zarówno przyrządem nadawczym, jak i odbiorczym.

Narazie najnowszy ten środek informacyjny zastosowano do komunikacji z Paryżem i Berlinem, gdzie redakcje niektórych dzienników zainstalowały już u siebie takie maszyny, piszące na odległość, aby być w kontakcie bezpośrednim ze swymi korespondentami.

Należy przytem dodać, że oprócz wspomnianych powyżej połączeń prywatnych z dziennikami paryskiemi i berlińskiemi, istnieje już w Szwajcarji także komunikacja urzędowa, za pośrednictwem maszyn piszących na odległość, pomiędzy genewskim urzędem telegraficznym a urzędami takiemi w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Fredericji (Danja). Komunikacja ta okazała się bardzo dogodną i szybką, zwłaszcza przy przesyłaniu licznych, długich depesz prasowych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Strzelanina w Rynku

Jak już we wczorajszym numerze donieśliśmy, doszło onegdaj wieczorem do strzelaniny na Rynku gł. Tło sprawy przedstawiało się następująco: Pełniący służbę patrolową w Rynku gł. post. pol. Władysław Wróblewski zauważył w okolicy Sukiennic od strony ul. św. Jana dwóch osobników, których zachowanie się wydawało mu się podejrzane. Wobec tego przystąpił do nich i zażądał wylegitymowania się. W czasie, gdy jeden z nich podawał mu dokumenty osobiste, drugi wydobył z kieszeni rewolwer i oddał do posterunkowego trzy strzały. Jeden z nich przebił płaszcz podbity kożuchem i bluzkę, zatrzymując się na kamizelce futrzanej od lewej strony piersi, drugi przebił płaszcz poniżej, trzeci zaś w okolicę pachwiny, nie raniąc jednak Wróblewskiego. Po oddaniu strzałów napastnik począł uciekać, został jednak przytrzymany przez posterunkowego Adamskiego, który na odgłos strzałów nadbiegł, na ul. Szczepańskiej. Jak się okazało, strzelającym był Jan Lenart (lat 20), pomocnik handlowy, rodem z powiatu łańcuckiego, zam. we Lwowie, poszukiwany przez Urząd Śledczy we Lwowie za kradzieże kasowe i kradzież futer. Za drugim napastnikiem wdrożono poszukiwania.

TROCHĘ HUMORU



— Zdaje mi się, że z dnia na dzień jestem na tym portrecie brzydsza.

Malarz: Bardzo możliwe. Obraz wkrótce już będzie gotowy.

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25 — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldguesa